

Elekt środowiska

Odbędzie się w Słupsku impreza o lokalnym zasięgu, ale znaczeniu wykraczającym poza granice najbliższego miasta w województwie. Dokona wyboru „ludzi roku”. Z poru — nie nowego, systematycznie dokonuje się np. elekcji najwybitniejszych sportowców świata, kontynentu, kraju, województwa. Swoich najlepszych, już nie zawodników, wybierało też i wybiera wiele miast, choćby pobliski Szczecin.

Rzecz nie w pomysłach, a w jego zastosowaniu. Słupsk do tych celów jest jakby stworzony, co wcale nie znaczy, że inne nasze miasta czy miejscowości tych możliwości są pozbawione. W każdym przeciw środowisku istnieją i działają ludzie o postawach wzorotwórczych, zdobywający sobie autorytet, niekoniecznie dlatego, że z jakichś względów ten się im oficjalnie należy. Są lubiani i szanowani, ponieważ ich cechy charakteru, ich praca upoważniają ich do zajmowania wysokiej publicznej pozycji.

Nie raz i nie dwa w swoich reporterskich wędrowkach pytałem w różnych miejscowościach o ludzi z autorytetem. Tak najczęściej się składało, że wymieniano mi szefa największej instytucji, przedsiębiorstwa, trochę rzadziej kogoś bez urzędowego tytułu. Motywy były zrozumiałe: jeśli trzeba coś zatwierdzić dla siebie, dla środowiska — to najskuteczniej zatwierdziło się to u kogoś kto był, jest dostatecznie kompetentny, władny. U podłoża leżała zatem interesowność.

Słupski plebiscyt wygrali ludzie nie sprawujący władzy: grupa technologów z „Alki”, największego przedsiębiorstwa województwa, szyjącego nam buty. Był czas i nie jest on taki odległy, kiedy niektóre słupskie buty zdobywały medale w kraju, ale równocześnie wiele innych produktów tej fabryki przyprawiało klientów o rozdrażnienie. Rezultat słupskiej elekcji zdaje się wskazywać na to, że kryzys mija, a wszystko co sprzyja jego zażegnaniu jest dostrzegane i przez opinię publiczną doceniane.

Przydałyby się takie plebiscyty innym naszym miastom, a dlaczego nie np. gminom. Przydałyby się także i dlatego, że stanowią — poza wartościami integrującymi — sprawdzian sposobu myślenia o ludziach rzadko okłaskiwanych, a przecież potrzebnych, pożytecznych, bez których życie środowiska byłoby uboższe. I także chyba dlatego, że plebiscytowy wybór jest wyborem pozbawionym pewnych konwenansów ograniczających motywacje. Korona na głowie wybrańca jest symboliczna a do czego zobowiązuje — to sam laureat najlepiej wie.

(ZETEM)

Z dnia na dzień

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nakład: 130.485

Cena 1 zł

Głos

SŁUPSKI

MAGAZYN

Wydanie sobotnie

Organ KW PZPR

Rok XXII

Sobota, 26 stycznia 1974 r.

Nr 26 (6778)

10 stron



Ze znakiem „Alka”

Oj, sypały się gromy na producentów obuwiwa ze Słupska. Negatywne opinie można było usłyszeć w całym kraju, nie wyłączając Słupska. Choć czarodziej nie zjawiał się w „Alce”, to przecież w ostatnich miesiącach zmieniło się wiele. Posypały się nawet wyróżnienia i medale na targach, a w zjednoczeniu uznano, że najatrakcyjniejsze wzory do tegorocznej produkcji są właśnie w Słupsku.

W tym roku przedsiębiorstwo wyprodukuje 5,6 mln par butów, o 600 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Szczególną atrakcją są buty ze skór bukatowych dwubarwnych.

Proponowane fasony butów są bardzo atrakcyjne i będą się zapewne podobać. (mef)



ZDJĘCIA:
IRENEUSZ WOJTKIEWICZ



Sekretariat KW obradował w Kołobrzegu

Uruchomienie WZ-75 Inwestycje portowe Nowa struktura organizacyjna pegeerów

(Inf. wł.)

Członkowie sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem KW tow. Władysławem Kozdrą oraz wojewoda koszaliński, Stanisław Mach — odwiedzili wczoraj Wytwórnę Elementów Prefabrykowanych WZ-75 w Kołobrzegu. W. Kozdra w towarzysztwie dyrektora KZB, R. Lubińskiego i dyrektora Kombinatów Budowlanych w Kołobrzegu, R. Krupskiego zwiedził obiekty wytwórn.

W Hali produkcyjnej nastąpił od dawna oczekiwany przez mieszkańców Kołobrzegu moment: ruszyła taśma potokowa, produkująca wielkopłytkowe elementy budowlane. Przy pulpicie sterowniczym węzła betonarskiego — technik-elektronik Walde-mar Kirdzik. Przekazuje na taśmę pierwszą dawkę betonu. Przy pulpicie linii potokowej jedna z najmłodszych pracowników zakładu — Jolanta Kawczyńska. Po raz pierwszy pracuje w budownictwie — jest operatorem linii. Obok grupy inżynierów — rozruchowców z Fabryki domów w Kołobrzegu ruszyła. Oznacza to możliwość szybszej niż dotąd realizacji zewnętrznego ołwta fak turowa — najbardziej skomplikowania ze wszystkich jakie będą tu produkowane — posiada jaca otwory okienne i drzwi

we, pojawia się u wylotu linii potokowej.

Za pół roku załoga WZ-75 ma uzyskać pełną moc produkcyjną. A oznacza to przekazywanie budowniczym Kołobrzegu co roku ponad 2 tys. gotowych mieszkań, czyli ok. 6 tys. izb w domach mieszkalnych, budynkach sanatoryjnych, wczasowych, socjalnych. Dodajmy, że z inicjatywy kołobrzeskich inżynierów w budynkach wznoszonych systemem WZ-75 będą montowane gotowe, w pełni wyposażone kabiny sanitarne.

Fabryka domów w Kołobrzegu ruszyła. Oznacza to możliwość szybszej niż dotąd realizacji zewnętrznego ołwta fak turowa — najbardziej skomplikowania ze wszystkich jakie będą tu produkowane — posiada jaca otwory okienne i drzwi

(dokończenie na str. 3)

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje rzecznicz prasowy rządu — 25 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło kilka projektów uchwał i decyzji, o charakterze wykonawczym, związanych z rządowym programem realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, który przed kilkoma dniami został zaaprobowany przez XII Plenum KC PZPR i zatwierdzony przez Sejm.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych przedstawił zasady terminy wprowadzania wolnych sobót w latach 1974-75. Omówiono wstępnie projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie opracowania wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych

W innym dokumencie, nawiązującym do rządowego programu płacowo-socjalnego, zaakceptowanym przez Prezydium Rządu, ustalono zasady wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w przemyśle wydobywczym. Obejmuje on ponad pół miliona pracowników górniczą węglą kamienną, brunatną, miedzi, kopalni rud, surowców mineralnych, kamieniołomów.

Powzięto decyzję w sprawie poprawy warunków działalności

Wizyta konsula ZSRR

(Inf. wł.)

W ubiegły czwartek i piątek przebywał w naszym województwie konsul generalny ZSRR w Szczecinie, Wasylj Iwanowicz Owczarow. Złożył on wizytę sekretarzowi KW PZPR, Zbigniewowi Głowackiemu oraz wojewodzie koszalińskiemu Stanisławowi Machowi. W czasie spotkania poinformowano tow. W. I. Owczarowa o problemach dalszego rozwoju naszego województwa, przedyskutowano także niektóre zagadnienia dotyczące rozwoju współpracy województwa koszalińskiego z obwodem połtawskim w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. (LL)



24 GODZINY

W KRAJU...

* W ŁODZI odbyło się 25 bm. ogólnopolskie sympozjum naukowe chirurgów wojennych, w którym wzięło udział około 200 wybitnych specjalistów. Główny temat obrad stanowiły zagadnienia chirurgii polowej. Wygłoszono kilkanaście referatów specjalistycznych. Z okazji sympozjum zorganizowano wystawę najnowocześniejszych leków.

* W ŁODZI odbywa się plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone intensyfikacji produkcji przemysłowej Ziemi Łódzkiej w latach 1974-1975. W obradach uczestniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jan Szydłak.

* WE WROCŁAWIU odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Tematem obrad, w których uczestniczył i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Pińkowski, było wytyczenie kierunków realizacji rozwoju społeczno-gospodarczego Dolnego Śląska do 1980 r.

* W SZCZECIŃSKIM kinie „Kosmos” rozpoczęły się Dni Filmów Duńskich, w czasie których zaprezentowanych zostanie wiele najciekawszych pozycji kinematografii tego kraju. Z tej okazji do Szczecina przybyła delegacja filmowców duńskich.

...I NA ŚWIECIE

* 25. ROCZNICA utworzenia RWPG stała się w krajach socjalistycznych okazją do licznych artykułów okolicznościowych, których autorzy przypominają dzieje RWPG, piszą o przebytej niełatwej drodze, o osiągnięciach przynoszących korzyści wszystkim krajom członkowskim i o perspektywach pogłębiania socjalistycznej integracji gospodarczej.

* PRZYWÓDCY związkowi 270-tysięcznej rzeszy górników brytyjskich polecieli lokalnym oddziałem związku zawodowego przeprowadzenie wśród swoich członków tajnego głosowania w sprawie proklamowania ogólnokrajowego strajku w przemyśle węglowym. Decyzję tę powzięto na posiedzeniu komitetu wykonawczego krajowego związku zawodowego górników, w związku z tym, że rząd już od przeszło trzech miesięcy uporczywie odmawia zaspokojenia ich postulatów w zakresie poprawy warunków bytu.

* ZE STANU GUDZARAT w Indiach napływają wiadomości o utrzymującym się nadal napięciu. W wyniku zająć, jakie miały tam miejsce w ostatnich dwóch tygodniach, 25 osób poniosło śmierć. W 15 miastach tego stanu wprowadzono godzinę policyjną. W wielu miastach demonstranci zaatakowali magazyny z żywnością. Interweniowała policja, używając broni palnej.

* W DNIACH od 25 do 27 bm. w Monachium odbywa się zjazd organizacji młodzieżowej „Jungsozialisten”, afiliowany przy partii socjaldemokratycznej w NRF. Obserwatorzy polityczni śledzą z uwagą lewicowe tendencje w tej organizacji.

Z prac Prezydium Rządu

(dokończenie ze str. 1)

ści części zakładów gospodarki społecznej wykonujących usługi dla ludności. Nowe rozwiązania umożliwią zachowanie odpowiednich relacji płacowych pomiędzy poszczególnymi grupami pracowników w zakładach wykonujących te go rodzaju usługi.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego kółek rolniczych. Kółka rolnicze i ich związki są niezwykle ważnym ogniwem w organizowaniu produkcji, społecznej i kulturalnej działalności wsi: swoim działaniem gospodarczym i usługowym obejmują one ok. 97 proc. wsi. W związku z postępującą intensyfikacją produkcji rolniczej ich znaczenie szybko rośnie.

Szczególnie istotna rola przy pada kółkom w organizowaniu usług mechanicznych dla indywidualnych gospodarstw rolnych, zwłaszcza w dziedzinie chemizacji rolnictwa, zbioru plonów i produkcji pasz systemem gospodarczym. Stoją przed nimi również odpowiedzialne zadania w zespolonym zagospodarowaniu gruntów, w rozwoju usług budowlanych dla wsi, a także w

podnoszeniu zawodowych kwalifikacji rolników.

Ukształtowana w początkowym okresie działalności kółek rolniczych ich organizacja, a także system ekonomiczno-finansowy, wymagają w nowych warunkach i w świetle nowych zadań wydatnego udoskonalenia oraz dostosowania do aktualnych potrzeb wsi i przemian zachodzących w strukturze agrarnej. Prezydium Rządu, uwzględniając zmiany wprowadzone w ub. roku w statucie kółek rolniczych i ich związków, rozpatrzyło propozycje zmierzające do nadania im nowego kształtu organizacyjnego, poszerzenia zakresu działalności oraz ustalenia nowego systemu ekonomiczno-finansowego.

Prezydium Rządu zapoznało się z oceną stanu przygotowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe w miastach w latach 1974-75. Jest to bardzo ważny temat, związany z zapewnieniem warunków prawidowej realizacji Uchwały V Plenum KC PZPR w sprawie perspektywnego programu mieszkaniowego. Zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego, w stosunku do rozmiarów i terminów realizacji tego programu, uzbrojenia terenów pod budownictwo mieszka-

niowe, jak również na rozbudowę specjalistycznych przedsiębiorstw inżynierskich, co jest niezbędne dla terminowej realizacji planów inwestycji komunalnych.

Prezydium Rządu podjęło kolejne decyzje, mające na celu zapewnienie prawidłowej i sprawnej realizacji budowy huty „Katowice” oraz związanych z nią inwestycji towarzyszących. Ustalono niezbędne zadania na rok bieżący dla przedsiębiorstw pracujących na terenie huty. Chodzi o szybkie i terminowe zakończenie tych wszystkich robót, które są potrzebne dla instalacji maszyn i urządzeń, jakich Związek Radziecki dostarczy Polsce na podstawie zawartych ostatnio umów.

Na posiedzeniu omówiono materiały przygotowane na temat partynio-państwowej, która będzie poświęcona ustaleniu środków i przedsięwzięć niezbędnych dla zapewnienia terminowej realizacji inwestycji priorytetowych w 1974 r. Akceptowano również zasady działania Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w latach 1974-75 w związku z przejściem tego resortu w całości na nowe, udoskonalone zasady systemu finansowo-ekonomicznego.

W SKRÓCIE

ŚWIĘTO NARODOWE AUSTRALII

* WARSZAWA

Z okazji święta narodowego Związku Australijskiego, przypadającego w dniu 26 bm., prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Australii Gougha Whitlame.

OREDZIE O STANIE PAŃSTWA

* WASZYNGTON

Jak ogłosił rzecznik Biłego Domu, w czwartek wieczorem prezydent Nixon opuścił Waszyngton, udając się do swej rezydencji w Camp David w stanie Maryland. Najbliższe dni prezydent poświęci przygotowaniu oredzie o stanie państwa, które ma być przedstawione w najbliższą środę w Kongresie.

„KOSMOS-629”

* MOSKWA

W celu kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos-629”.

LISTY UWIERZYTELNIJĄCE

* BRASILIA

W pałacu prezydenckim Planalto w Brasiliu ambasador PRL, Edward Wychowaniec złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Federacyjnej Republiki Brazylii, Emilio Garstazemu Mediceimu.

MITTERAND ZAPROSZONY DO EGIPTU

* KAIR

Sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Francji, Francois Mitterrand przybędzie w poniedziałek do Kairu z 4-dniową wizytą na czele delegacji tej partii. W Kairze Mitterrand spotka się z przywódcami partii rządzącej Egiptu.

BLISKI WSCHÓD

Rozdzielenie wojsk izraelskich i egipskich

• Płk Kadafi w Genewie

KAIR, GENEWA (PAP)

W piątek o godzinie 12. czasu miejscowego (godz. 11 czasu warszawskiego) rozpoczęto realizację porozumienia z 18 stycznia w sprawie rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich na froncie suesko-synajskim.

Szef sztabu generalnego armii egipskiej, gen. Gamazi poinformował, że ewakuacja wojsk izraelskich przebiegać będzie w dwóch fazach: 1) ostateczne wycofanie tych wojsk z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego nastąpi w ciągu 28 dni między 25 stycznia a 21 lutego br. 2) ewakuacja oddziałów izraelskich z aktualnej linii frontowej na

wschód od Kanału Sueskiego w rejon przełęczy synajskich, będzie trwać od 22 lutego do 5 marca.

Rozdzielenie wojsk rozpocznie się od wycofywania oddziałów izraelskich z portu Adabija, na południe od miasta Suez i góry Atachma. W 6 godzin później wkroczą tam jednostki armii egipskiej. Armia egipska będzie przejmować od poniedziałku rejon wokół wschodniego i północnego odcinka drogi Kair — Suez.

Szef państwa libijskiego, płk Kadafi spotkał się w piątek w Genewie z prezydentem Tunezji, Burgibą. Kadafi odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji na temat rozmowy przeprowadzonej z przywódcą tunezyjskim.

Z Watykanu donoszą, że ambasador egipski przy Stolicy Apostolskiej został przyjęty na prywatnej audiencji przez Pawła VI. Omawiano prawdopodobnie przyszły statut Jeruzolimy. Propozycje w tej sprawie przekazane zostały m. in. w grudniu ub. roku przez czełch szefów państw afrykańskich, w tym cesarza Haile Selassie i prezydenta Sudanu, Nimeiriego.

TERRORYŚCI SKAZANI NA ŚMIERĆ

RZYM (PAP)

Agencja Reutera poinformowała z Aten, że miejscowy sąd skazał na karę śmierci dwóch terrorystów arabskich, którzy dokonali masakry na lotnisku w Atenach w sierpniu ub. roku.

POŻAR POCIĄGU

* LONDYN

19 osób zginęło, a 50 zostało rannych w pożarze, jaki wybuchł w pociągu ekspresowym jadącym z Rangunu do Mandalaj. Przyczyną pożaru było oświetlenie wnętrza wagonów świecami. Jedna ze świec wpadła między przewozy z węgla i naftą i spowodowała ich eksplozję.

Sport

FABIENNE SERRAT TRIUMFUJE W BADGASTEIN

Piąty w tegorocznej edycji „Pucharu Świata” siałom gigant kobiet zakończył się sukcesem Francuzki Fabienne Serrat. Startująca w Badgastein z numerem 1 Serrat uzyskała na 1600 m na trasie (różnica wzniesień — 320 m, 57 bramek) czas 1:20,03 i wyprzedziła o 0,35 sek. Szwajcarkę Liese Marie Morerod i o 0,63 sek. reprezentantkę NRF Rosi Mittermaier.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W BIATHLONIE

45 reprezentantów z 7 państw: Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR, stanęło w Zakopanem na starcie młodzieżowych zawodów przy-żnani krajów socjalistycznych w biathlonie. Zawody rozpoczęły się od konkurencji indywidualnej — biegu na 15 km z 3-krotnym strzelaniem.

O losach konkurencji decydował w głównej mierze bieg, a tu najlepiej sobie radziły reprezentantki NRD, z których Klaus Siebert zajął pierwsze miejsce, a jego 5 kolegów wywalczyło lokaty w czółowej dekadzie.

Bardzo młody i niedoświadczony jeszcze zespół polskich biathlonistów miał w swoim gronie jedną wielką indywidualność — mistrza świata w sztafecie i brązowego medalistę ostatnich mistrzostw świata w biathlonie indywidualnym Stanisława Obrocze, na którego też głównie liczone. Niestety Obrocze strzelał znacznie poniżej swych możliwości i jako najlepszy z Polaków uplasował się dopiero na 7 pozycji.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W piątek uczestnicy szymbowcowych mistrzostw świata w Australii rozegrałi 10 konkurencję, którą dla obu klas był przelot przedkościowy po trasie trójkąta 509 km.

W klasie standard, według prowizorycznych obliczeń, pierwsze miejsce zajął Reichmann (NRF), przed Franciszkiem Kepką (Polska). Czwarte miejsce zajął drugi Polak — Stanisław Wujczak.

W klasie otwartej zwyciężył Ragot (Francja), a Polacy zajęli dalsze miejsca.

KATASTROFA SAMOLOTU

PREZYDENTA TOGO

FARYŻ (PAP)

W pobliżu Lamakara, 450 km na północ od Lome, z niewiadomych przyczyn rozbił się w czwartek podczas lądowania samolot wojskowy, wiozący prezydenta Togo, gen. Etienne Eyadema. Prezydent doznał jedynie lekkich obrażeń twarzy. Cztery członków załogi samolotu poniosło śmierć. Rannych, których liczby nie podano, odwieziono do szpitala w Lamakarze.

Kto zyskał na kryzysie naftowym?

NÓWY JORK (PAP)

Wielkie amerykańskie towarzystwa naftowe opublikowały sprawozdania o swych dochodach w 1973 r. Drugie co do wielkości towarzystwo amerykańskie „Mobil Oil Corporation” poinformowało o 47 proc. wzroście dochodów w porównaniu z poprzednim rokiem, co równa się sumie 842 mln dolarów. Towarzystwo „Texaco” uzyskało w 1973 r. 45 proc. wzrost dochodów, a „Shell Oil Company” — 28 proc.

Charakterystyczny jest fakt,

że najszybsze tempo wzrostu dochodów zarejestrowano w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego roku, tj. w okresie, gdy Stany Zjednoczone przeżywały poważne niedostatki na rynku paliwowym.

PRZYJĘLI ZAPROSZENIE NIXONA

WASZYNGTON (PAP)

Rzecznik departamentu stanu George Vest oświadczył, że Norwegia, Kanada, Japonia, NRF, Wielka Brytania, Holandia, Dania i Luksemburg powiadomiły rząd USA o swej zgodzie na wzięcie udziału w wyznaczonej na 11 lutego w Waszyngtonie, konferencji Krajów zachodnich poświęconej problemom energetycznym. Rzecznik dodał, że nie przyszły jeszcze odpowiedzi z Włoch, Francji, Irlandii i Belgii.

Francuzi chcą zapewnić sobie dostawy z Arabii Saudyjskiej

BEJRUT (PAP)

Francuski minister spraw zagranicznych, Michel Jobert i jego saudyjski kolega, Omar Sakkaf, kontynuowali 25 bm. rozmowy rozpoczęte poprzedniego dnia. Głównym tematem dyskusyjnym przez obu ministrów są zagadnienia naftowe oraz wiążące się z tym perspektywy szeroko zakrojonej współpracy gospodarczej między Francją a Arabią Saudyjską.

Nie wyklucza się możliwości, iż Jobert, który swą bliskowschodnią podróż rozpoczął od Arabii Saudyjskiej, podpisze kontrakt z tym państwem, przewidujący dostarczenie Francji w ciągu najbliższych 20 lat 800 mln ton ropy w zamian za specjalistyczny sprzęt przemysłowy i pomoc w realizacji programu rozwoju gospodarczego pustynnej monarchii. W Dżidzie oficjalnie potwierdziło, że Arabia Saudyjska zawarła już z Francją tzw. mały kontrakt, przewidujący dostawę 30 mln ton ropy w ciągu najbliższych trzech lat.

Wrota przegnioty starszule

(Inf. wł.)

Tragiczne zdarzenie odnotowano ostatnio w kronikach milicyjnych powiatu sławieńskiego. W miejscowości Królów, w jednej z zagrod rolniczych, poniosła śmierć 73-letnia Marianna S. W czasie zamykania stodoły została ona przgnieciona przez ciężkie wrota, które spadły z uszkodzonych zawiasów. Z wstępnego dochodzenia w tej sprawie wynika, że starszule nie mogąc zamknąć wrot stodoły, próbowała je podważyć przy pomocy jakiegoś żelastwa. Wówczas właśnie wrota obsunęły się, przyniatając kobietę.

(woj)

W dniu 25 stycznia 1974 roku zginął śmiercią tragiczną

Bolesław Kowalski

pracownik POM Wiekowo.

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY

Dnia 24 stycznia 1974 roku zmarł w Koszalinie przeżywszy lat 67

Adam Garczyński

INŻYNIER BUDOWLANY

Pogrzeb odbędzie się 26 stycznia 1974 r., o godz. 13 z Domu Przedpogrzebowego, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie o czym zawiadamia

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY FWP MIELNO i RADA ZAKŁADOWA

W dniu 24 stycznia 1974 roku zmarł, w wieku 47 lat

Józef Pikór

dlugoletni powszechnie szanowany pracownik państwowych gospodarstw rolnych, były dyrektor PGR Glińca, ostatnio pracownik Zakładu PGR Zabinowice, pow. Bytów. Za osiągnięcia w pracy zawodowej odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KZ PZPR PRZEDSIĘBIORSTWA PGR w BYTOWIE oraz PRACOWNICY ZAKŁADU PGR ZABINOWICE

W dniu 23 stycznia 1974 roku zmarł nagle, w wieku 42 lat

Lucjan Kozaczek

b. przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Sławnie, długoletni dyrektor Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Sławnie, odznaczony odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego” i wieloma odznaczeniami sportowymi i turystycznymi.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

URZĄD POWIATOWY W SŁAWNIE WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA, KULTURY KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

W dniu 23 stycznia 1974 roku zmarł nagle, w wieku 42 lat

Lucjan Kozaczek

dlugoletni i ceniony dyrektor Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Sławnie odznaczony honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego” oraz odznaką „Zasłużony działacz turystyki.”

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

URZĄD WOJEWÓDZKI W KOSZALINIE WYDZIAŁ KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

POŻEGNALNY WYSTĘP BALETU NA LODZIE Z KIJOWA

WARSZAWA (PAP)

24 bm. na zakończenie pobytu w Polsce galowy występ w stolicy dał Balet na Lodzie z Kijowa.

Wśród przybyłych znajdowali się: Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Władysław Kruczek, Józef Teichma, Stanisław Kania, Stanisław Guwra, Zdzisław Tomal.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Kijowski Balet na Lodzie, który gościł po raz trzeci w naszym kraju, zaprezentował polskiej publiczności barwne widowisko pt. „Królowa karnawału”. 66 występów kijowskich artystów oklaskiwało 300 tys. widzów w czterech miastach Polski.

Miejski zjazd TPPR w Słupsku

Rola organizacji w kształtowaniu postawy internacjonalistycznej

(Inf. wł.)

Wczoraj w Słupsku obradował miejski zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otworzył go dotychczasowy przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR, wicewojewoda Jan Stępień. Wśród gości obecny był m. in. konsul generalny ZSRR w Szczecinie — Wasyl Iwanowicz-Owczarow oraz członek egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KMIP partii w Słupsku — Henryk Kruszyński.

Po referacie, który przedstawił w imieniu ustępującego zarządu Marian Szkudlarek, w dyskusji oceniano działalność organizacji w minionych dwóch latach. Aktywność poszczególnych organizacji, środowisk, w szczególności młodzieży szkolnej, wyraziła się w licznych imprezach, organizowanych z okazji ważnych rocznic, w utrzymywaniu stałych kontaktów z młodzieżą radziecką. Sa w słupskich szkołach klasy w całości należące do TPPR. Jest to — jak powie

Dziś w Zaleskiem pasowanie...

...pierwszego obywatela ziemi słupskiej, wybranego w plebiscycie przez Czytelników. Do redakcji „Głosu Słupskiego” wpłynęło 7796 głosów. Ogłoszenie wyników nastąpi w dniu dzisiejszym w WDK Zaleskie o godz. 18, na imprezie zorganizowanej przez Urząd Powiatowy i Oddział „Głosu” w Słupsku.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE PROFESORA ADAMA GRUCY

WARSZAWA (PAP)

Jeden z najwybitniejszych na świecie chirurgów-ortopedów prof. dr med. Adam Gruca został wybrany członkiem honorowym Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgii Ortopedycznej i Traumatologii. Wydarzenie to zbiegło się z 80. rocznicą urodzin uczonego i 50-leciem jego pracy zawodowej.

Wielki dorobek prof. A. Grucy obejmuje m. in. 185 prac teoretycznych (w tym wiele o fundamentalnym znaczeniu), opracowanie nowatorskich metod operacyjnego leczenia wad układu kostnego człowieka i kilkadziesiąt opatentowanych wynalazków w zakresie sprzętu chirurgicznego. Prof. A. Gruca wykształcił w swej specjalności wielu znakomitych naukowców i praktyków.

Nestor polskich chirurgów pełni funkcję konsultanta w Ośrodku Rehabilitacji w Konstancinie i kontynuuje pracę naukową.

Przygotowania do Wojewódzkiego Zjazdu ZSL

(Inf. wł.)

Wczoraj odbyło się w Koszalinie plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Plenum rozpatrzyło informację Prezydium WK o działalności w roku ubiegłym. Wojewódzka organizacja Stronnictwa w 1973 r. wniosła duży wkład we wszechstronny i dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy Ziemi Koszalińskiej. Ogniwa terenowe, koła i gminne komitety ZSL w ścisłym współdziałaniu z organizacjami PZPR brały udział we wszelkich poczynaniach produkcyjnych i społeczno-kulturalnych. Wspólnie rozwiązywały najważniejsze problemy wsi i gmin, mobilizując społeczeństwo wiejskie do wykonania zadań w rolnictwie. Wie

lu ludowców uczestniczyło w czynach społecznych, np. przed VI Kongresem ZSL, brało udział w niedzieli czynu partyjnego. Prawie 5 tys. członków ZSL pomyślnie realizuje długofalowe, indywidualne zobowiązania produkcyjne, podjęte dla poparcia uchwały Krajowej Konferencji PZPR i VI Kongresu. Dotyczy one zwiększenia hodowli i produkcji roślinnej, poprawy gospodarności i porządkowania wsi. Wszystkie organizacje powiatowe i gminne Stronnictwa realizują hasło rzucone przez I sekretarza KW PZPR, Władysława Kozdrę „30 q zbóż z każdego hektara na 30-lecie PRL”.

Dalsza część obrad odbywała się w trzech zespołach problemowych, w których dyskutowano nad doraźnymi wcześniej materiałami na X Wojewódzki Zjazd ZSL. Po wniesieniu poprawek i uzupełnień do sprawozdania zjazdowego oraz projektu uchwały plenum zatwierdziło te dokumenty. Jednocześnie podjęto decyzję o zwołaniu X Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów 13 marca br. i przyjęto program działania w okresie przedzjazdowym.

Plenum wybrało członkiem Prezydium WK ZSL długoletniego działacza Stronnictwa, Ryszarda Markiewicza.

Prezes WK ZSL, Stanisław Włodarczyk udekorował najbardziej zasłużonych działaczy Stronnictwa wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Józef Kostka z powiatu waleckiego, Władysław Stankowski z powiatu złotowskiego, Andrzej Juszczyk z powiatu sławieńskiego i Piotr Kata z powiatu słupskiego. Trzy osoby odznaczono Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi, wręczono także jedną honorową odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”.

(k.d.)

Wymiana depesz między przywódcami PRL i Rumunii

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 25. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Rumunią przywódcy obu krajów wymieili depesze z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

W depeszy Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza do Nicolae Ceausescu i Iona Gheorghe Maurera czytamy m. in.:

„Zawarty przed 25 laty układ stanowi dobrą podstawę rozwoju braterskich stosunków przyjaźni i nieustannie pogłębiającej się owocnej współpracy naszych narodów. dobrze też służy celom budownictwa socjalistycznego w naszych krajach i umacniania wspólnoty państw socjalistycznych.

Życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, narodowi rumuńskiemu, dalszych osiągnięć w realizacji zadań wszechstronnego rozwoju socjalistycznej Republiki Rumunii, w rozwijaniu naszej przyjaźni i współpracy, która odpowiada interesom obu naszych narodów, sprawie bezpieczeństwa i pokoju na świecie”.

Depesza, którą Nicolae Ceausescu i Ion Gheorghe Maurer wystosowali do Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza podkreśla m. in., że podpisanie w listopadzie 1970 r. nowego rumuńsko-polskiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy stanowiło wydarzenie o wielkim znaczeniu w kształtowaniu stosunków przyjaźni między obu partiami i

Sekretariat KW obradował w Kołobrzegu

Uruchomienie WZ-75 Inwestycje portowe Nowa struktura organizacyjna pegeerów

(dokończenie ze str. 1)

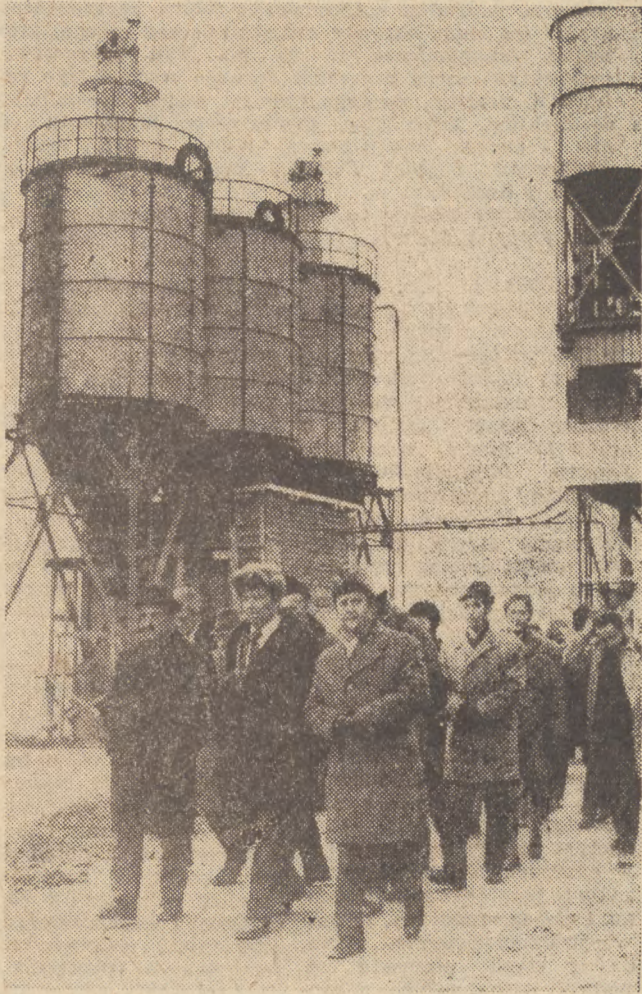
Zebranych członków załogi i przedsiębiorstw podwykonawczych za trud i dobrą pracę w serdecznych słowach podziękował I sekretarz KW PZPR, Wł. Kozdra. W towarzystwie woje wody koszalińskiego, Stanisława Macha udekorował on 10 najbardziej zasłużonych robotników Kombinatu honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego”.

Członek egzekutywy KW PZPR I sekretarz KP PZPR w Kołobrzegu Józef Bajsarowicz przekazał na ręce przewodniczącego Rady Robotniczej Kombinatu Andrzeja Grabowskiego — dyplom uznania I sekretarza KC PZPR i Prezydium Rządu przyznany załozdzie za szczególne osiągnięcia w realizacji dodatkowej produkcji budowlanej w ub. roku. Na zakończenie uroczystości w fabryce domów A. Grabowski w imieniu załogi Kombinatu zapewnił, że zatwierdzone przez sesję KSR 30-procentowe podwyższenie planu tegorocznych zadań będzie zrealizowane z nadwyżką.

—oOo—

Członkowie sekretariatu KW PZPR w towarzystwie przedstawicieli władz powiatu kołobrzesckiego odwiedzili również port handlowy. Był to jeden z punktów obrad wyjazdowego posiedzenia sekretariatu KW, jakie wczoraj odbyło się w Kołobrzegu. Sekretariat rozpatrzył ważne dla naszego regionu problemy: inwestycje w kołobrzesckim porcie oraz nową strukturę organizacyjną pegeerów.

Inwestycje w porcie kołobrzesckim rozpoczynają się już wiosną br. Na pierwszy etap prac w bież. roku przeznaczono ponad 20 mln zł, co oczywiście jest drobną częścią nakładów inwestycyjnych, potrzebnych na całkowitą przebudowę i modernizację placówki portowej, która zgodnie z koncepcją przyjętą przez sekretariat KW będzie pełnić funkcję portu turystyczno — przeładunkowo — rybackiego. A więc: promy towarowo-pasażerskie, rozbudowa zaplecza lądowego, modernizacja linii komunikacyjnych, a przede wszystkim przebudowa wejścia do portu. Z informacji przedłożonej przez dyrektora „Barki”, J. Szymańskiego wynika, że na same tyl



Członkowie sekretariatu KW PZPR zwiedzają kołobrzescką fabrykę domów.

ko roboty budowlano-montażowe inwestycji przemysłowych przewiduje się kwotę ponad 1 mld zł. Nie jest to oczywiście sprawa zamknięta, ponieważ ustalona koncepcja dla portu kołobrzesckiego wymaga również inwestycji towarzyszących. M. in. port kołobrzescki będzie musiał wyładowywać ok. 40 tys. ton ryb — takie są plany rybaków kołobrzesckich na najbliższe lata.

W drugim punkcie obrad dyrektor WZ PGR M. Czerwiński zapoznał zebranych z nową strukturą organizacyjną koszalińskich państwowych gospodarstw rolnych. Sekretariat KW zaakceptował ten program i zalecił wprowadzenie go w życie z dniem 1 lipca br.

Nowa struktura organizacyjna pegeerów przewiduje powołanie w pięciu powiatach województwa przedsięwzięcia wiodących, które będą koordynowały dzia

łalność rolnictwa i usług integrowały rolnictwo z przemysłem rolno-spożywczym, co wpłynie na znaczną intensyfikację produkcji we wszystkich sektorach gospodarki rolnej. W woj. koszalińskim około 50 proc. użytków rolnych uprawiała państwowe przedsiębiorstwa rolne, a zatem koordynacja poczyniła prze mysłu i rolnictwa spowoduje dalsze zwiększenie produkcji żywności.

Dyrektor WZ PGR, M. Czerwiński złożył na ręce I sekretarza KW PZPR Władysława Kozdrę meldunek o realizacji podstawowych zadań produkcyjnych przez koszalińskie pegeery w pierwszym półroczu bieżącego roku gospodarczego. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, nogłowię bydła wzrosło o ponad 18 tys. sztuk, a trzody chlewnej o ponad 25 tys. sztuk. Dostawę żywności zwiększono o przeszło 30 proc. Na koniec bieżącego roku gospodarczego pegeery przewidują uzyskanie stanu nogłowia bydła i jednostkowej wydajności mleka w rozmiarach planowanych na lata 1975—76. W przyszłym roku spodziewane jest uzyskanie stanu nogłowia trzody chlewnej i dostaw żywności na poziomie planowanym na koniec bieżącego planu 5-letniego. Ponadto załoz Koszalińskich pegeerów podjęły zobowiązania o ponadplanowej produkcji wartości prawie 75 mln zł.

Władysław Kozdra dziękując załozom koszalińskich pegeerów, podkreślił, że uzyskały one bardzo dobre wyniki produkcyjne, mobilizujące do dalszego wysiłku, szczególnie w roku 30-lecia PRL, kiedy to koszalińskie rolnictwo zobowiązało się osiągnąć średnią wydajność 30 q zbóż z hektara. (mlr)



I sekretarz KW PZPR, Władysław Kozdra dekoruje honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego” ślusarza, Edwarda Zochowskiego. Obok kierownik bazy sprzętu, Stanisław Staniewicz, również odznaczony.

Zdjęcia: Jerzy Patan

KOSZALIŃSKI ARCHITEKT W ALGERII

Projekt dla XXI wieku

Morze jest intensywnie błękitne, góry — szarozielone. Kłopot największy właśnie z tymi wzgórzami: zaczynają się zaraz za wąskim pasmem plaży. Na tym trudnym terenie jeden z oddziałów „Algierskiego biura zagospodarowania kraju” ma zaprojektować dwustutysięczne miasto, które tu będzie funkcjonować za 15 lat. Nad przygotowaniem perspektywnego programu rozwoju wschodniego regionu Algierii pracuje międzynarodowy zespół specjalistów — architektów, urbanistów, demografów, inżynierów. Są w nim Francuzi, Brazylijczycy, Włosi, Węgrzy, oczywiście Algierczycy. I jeden Polak — mgr inż. arch. Stanisław Palme z Koszalina.

Przyjechał właśnie na krótki urlop do kraju, po półtora roku pracy w Algierii.

W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej na mapce Algierii figuruje jeszcze „Philippeville”, lecz już w tekście jest krótka wzmianka pod właściwą, arabską nazwą „Skikda” o głównym porcie wschodniej Algierii. Philippeville, jak wszystkie kolonialne miasta w Afryce Północnej, założono na planie rzemyskiego obozu warownego: główna część miasta to jednostajna szachownica, przecinających się pod kątem prostym ulic. Prócz niej istnieje jeszcze arabska „kasba”, płatnina uliczek małolnicza tylko dla turystów, jest trochę willowej zabudowy i jeszcze dzielnica biedoty, byle jakiego „bieda-budownicza”, smutna spuścizna niedawnego kolonializmu. Obok obecnej Skikdy wyrastają zaś w ostatnich latach olbrzymie zakłady przeróbki gazu ziemnego. I one spowodowały, że dzie wędziesięciotysięczna Skikda w ciągu piętnastu lat podwoi liczbę swoich mieszkańców.

Jak zaprojektować dla nich miasto, w którym żyć będą w dwudziestym pierwszym wieku?

— To pasjonująca sprawa — mówi Stanisław Palme. — W naszej, polskiej praktyce mamy też do czynienia z podobnymi zadaniami, lecz oczywiście w Algierii problemy są i ciekawsze, i trudniejsze, i po prostu... inne. Na ich rozstrzygnięcie składa się wiele czynników — naturalne warunki geograficzne: w zatoce, między morzem a wzgórzami; uwzględnienie wielorakich danych: demograficznych, architektonicznych, urbanistycznych; liczenie się z lokalnymi warunkami i tradycjami a jednocześnie nowoczesne plano-

wanie; zaprojektowanie całej struktury miasta, mając przede wszystkim na uwadze jego gwałtowny rozrost, który przecież nie powinien być żywiołowy, bezładny. Połączenie funkcji ośrodka przemysłowego i miasta portowego z regionem turystycznym, stworzenie warunków pracy, mieszkania, wypoczynku dla wielkiej liczby ludności a zarazem likwidowanie kolonialnego zacofania, kładącego się jeszcze ciągle silnym piętnem na życiu Algierii.

O ile mogą wnosić z obserwacji, jakie poczyniliśmy od lipca 1972 roku, algierska Rada Rewolucyjna zrobiła już i robi nadal bardzo wiele, by uczynić z Algierii kraj nowoczesny i bogaty. Są ku temu wszelkie warunki: olbrzymie i nie rozpoznane jeszcze dotąd w całości bogactwa naturalne — od złota i diamentów do ropy naftowej i gazu ziemnego, jest interesujący program rozwoju rolnictwa — tworzenie tzw. „wsi rolnych”, miasteczek, będących centrami współdzielonych obszarów użytków rolnych, jest zakrojony z rozmachem program rozwoju sieci służby zdrowia i oświaty, jest wreszcie rewolucja kulturalna nakierowana na likwidację złej spuścizny francuskich rządów kolonialnych. Podstawowy problem, z jakim borykają się Algierczycy, to niedostatek kwalifikowanych kadr.

Praca naszego zespołu ma więc dwójaki charakter. Jeden nasz cel to przygotowanie planów rozwoju regionu — planów użytecznych, które „sprawdzą się” w realizacji. Inne zadanie, które realizujemy — to wytworzenie metodologii planowania, założenie podstaw pod projektowa-

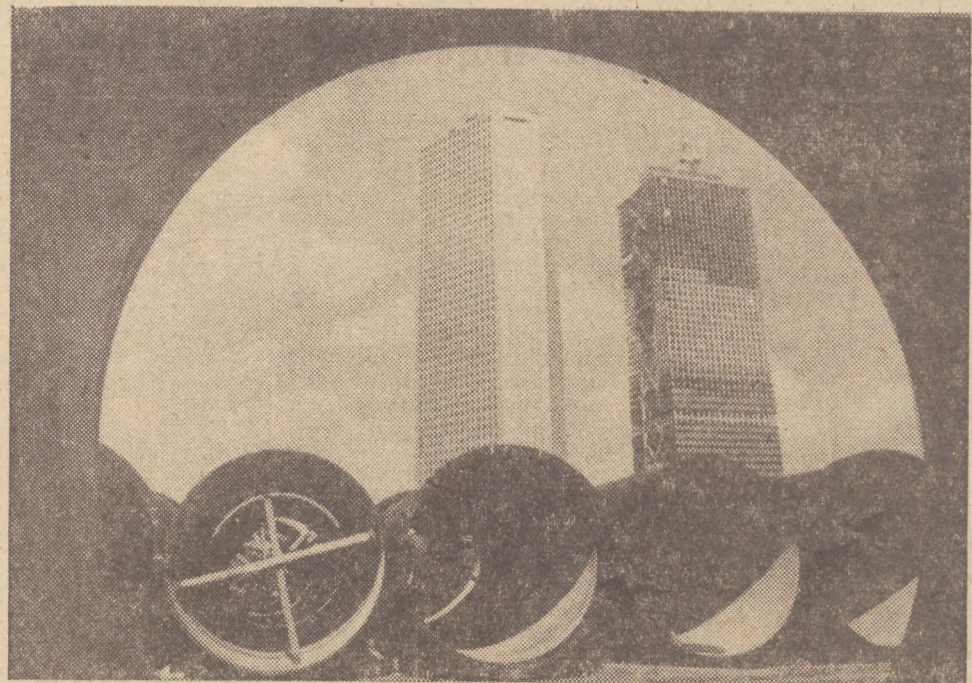
nie, ustalenie norm. My, architekci, często w Polsce narzekamy na nadmiar przepisów i norm budowlanych, lecz źle jest także, gdy nie istnieją one w ogóle, gdy trzeba ustalić proporcje zaludnienia, skali budownictwa, wielkości inwestycji towarzyszących: ile powinno być miejsc w szkołach, kinach, szpitalach itp. Przy tym wszystkim koledzy algierscy współpracujący z nami „podnoszą swoje kwalifikacje”, uczą się.

Projektujemy — a więc dyskutujemy, często kłócimy się w międzynarodowym zespole i to jest też ciekawa strona pracy. Powiem z przyjemnością, że polscy fachowcy i Polacy w ogóle są w świecie cenieni. Kilku kolegów-architektów pracuje przy projektowaniu planu generalnego miasta Algier, nasi geolodzy prowadzą poszukiwania na Saharze. Polacy umieją szybko dostosować się do miejscowych warunków, znajdować wspólny język z „tubylcami” nie zadzierając przy tym nosa, są pracowici i przedsiębiorczy, umieją rozwiązywać problemy w nietypowy sposób. Przy tym wiedzą o świecie znacznie więcej, niż ich np. francuscy koledzy. Tak chociażby w naszym zespole dziwno się, że z kolegą Węgrem rozmawiam po francusku, że polski i węgierski to dwa różne języki i że naszymi rodowitymi nie jest... rosyjski...

Czy Algieria jest egzotyczna? Zależy co kto rozumie przez słowo „egzotyka”. Maip i lwów biegnących na swobodzie tam nie ma, tyle że rosną palmy, że klimat jest inny (teraz mam tam temperaturę około 25 stopni Celsjusza), ale też nie „afrykański” lecz — śródziemnomorski. Algieria jest na pewno inna, inny jest styl i sposób pracy, zresztą odziedziczony także po Francuzach: z sakramentalną dwugodzinną przerwą na posiłek w południe, z oszlamiającą, zabójczą biurokracją. Ale czy mój codzienny kłopot — poszukiwanie miejsca na zaparkowanie samochodu, można nazwać egzotycznym? Może z punktu widzenia koszalianina?

— No, u nas już obecnie też nie jest z tym najłatwiej. — Tak, dostrzegłem wiele korzystnych zmian w Koszalinie. Bardzo są też interesujące projekty jego rozbudowy: myślę o niedawnych wystawach projektów zabudowy miasta i organizacji ośrodka rekreacyjnego. Coś się dzieje, coś się zmienia na lepsze.

Rozmawiała:
S. ZAJKOWSKA



W Tokio powstaje nowe, drugie centrum — Shinjuku — o wysokiej zabudowie. Przez ważą tu wieżowce 40- i 50-piętrowe przeznaczone głównie na hotele, biura przedstawicielstw przemysłowych, handlowych itp.

Na zdjęciu: rosną kolejne drapacze chmur Tokio...

Fot. CAF — JPS

Nowe odkrycia — nowa polityka

Australia - górniczy róg obfitości

Australia kraj-kontynent wzbudza ostatnio na świecie coraz żywsze zainteresowanie jako wielki, potencjalny magazyn surowców, zwłaszcza górniczych. Dokonane w ostatnich latach odkrycia geologiczne i wyniki badań zasobów australijskich bogactw naturalnych w pełni uzasadniają tę nader aktualną, na tle zarysowującego się światowego kryzysu surowcowego, ocenę.

Od roku 1949, kiedy to w północnych rejonach Australii odkryto złoża uranu, parokrotnie już zmieniały się szacunki zasobów tego ważnego surowca. Obecnie mówi się na podstawie ostatnich obliczeń, że pod względem zasobów uranu Australia jest najbogatszym obszarem świata kapitalistycznego. Znacznemu podwyższeniu uległy też dawniejsze szacunki dotyczące australijskich zasobów węgla, rud żelaza, miedzi, cynku, ołowiu, boksytów, cynu, niklu, złota, srebra i wielu innych kopalin. Co przy tym istotne — znakomita większość zagłębi, nie tylko już eksploatowanych ale i nowych, których odkrycie jest dziełem ostatnich kilku lat — położone jest bądź niedaleko wybrzeży, bądź przy istniejących szlakach kolejowych, przecinających kontynent z

północy na południe i z zachodu na wschód.

Dotyczy to m. in. węgla. Jego zasoby oceniane są dziś w Australii na 17 miliardów ton, w tym 7 mld ton kamiennego, a złoża koncentrują się wokół Melbourne, na południu oraz wzdłuż wschodnich wybrzeży Australii aż po miasto Townsville.

Zasoby rud żelaza wynoszą 20 miliardów ton, przy czym jest to jedna z najlepszych na świecie rud o przeciętnie 64-procentowej zawartości czystego żelaza (dla porównania: słynne rudy szwedzkie z okolic Kiruna i Gällivare mają „tylko” 62 proc., indyjskie — przeciętnie 61 proc., amerykańskie — 58 proc., a francuskie z zagłębia lotaryńskiego — 31 proc. żelaza. Dodajmy, że z dotychczas odkrytych i udokumentowanych zasobów sama Australia mogłaby zaopatrywać cały świat przez okres 30 lat. Wydobycie rud żelaza, wynoszące obecnie 65 mln ton rocznie (szacunek za rok 1973) zwiększy się według opinii ekspertów jeszcze przed rokiem 1980 do poziomu 100 mln ton rocznie. Już obecnie zajmuje Australia pod tym względem drugie, po USA, miejsce w świecie kapitalistycznym; na pierwsze wydzie przypuszczalnie już za dwa lub trzy lata. Rzeczą nie bez znaczenia jest i to, że jedno z największych zagłębi rud żelaza (Port Hedland) leży u zachodnich wybrzeży Australii, skąd znacznie bliżej do Europy zachodniej niż np. z „węlnianych” portów Australii wschodniej i południowo-wschodniej.

Ogromne są również australijskie zasoby boksytów — surowca do wytopu aluminium. Według najnowszych szacunków wynoszą one 4 miliardy ton, a kraj ten jest obecnie największym w świecie eksporterem boksytów. Spośród bogactw mineralnych, których istnienia w Australii dawniej nie stwierdzano, kraj ten, jak się w końcu okazało, posiada m. in. fosforyty, mangan, nikiel, diamenty, ropę naftową i gaz

ziemny — wszystko w dużych ilościach, uzasadniających opłacalną eksploatację na wielką skalę.

Zamierzenia rządu australijskiego idą obecnie w kierunku znaczącej rozbudowy potężnej już dziś bazy górniczo-surowcowej kraju. Udział górnictwa w wytworzeniu dochodu narodowego wzrośnie w najbliższych kilku latach ponad 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1970. Przewiduje się również rozbudowę przemysłu wytwarzającego maszyny i urządzenia dla górnictwa. Eksport surowców górniczych, który np. w roku 1972 przyniósł Australii wpływy dewizowe w wysokości 1,5 mld dolarów, w bieżącym, jak się szacuje, osiągnie wartość 2 miliardów. Przeszło połowę tego eksportu odbiera Japonia, uważa się jednak, że w najbliższej przyszłości szybko wzrastać będzie udział krajów zachodnioeuropejskich, a także Stanów Zjednoczonych jako odbiorców australijskich kopalin. Na tle obecnej, trwającej od dwóch lat zwykłej światowej ceny cen na surowce i raczej wysokiego przewidywanego ich poziomu w przyszłości — jest to dla 13-milionowej Australii prawdziwa złota żyła.

Obecny rząd premiera Whitlana jest zdania, że aktualna polityka finansowa i koncesyjna w większym niż dotychczas stopniu sprzyjać powinna interesom australijskim; mówi się w związku z tym o „nowej orientacji” w zakresie importu kapitałów zarówno w sensie zastrzeżenia warunków dla obecnej penetracji kapitałowej w bogatym sektorze górniczym, jak i w sensie popierania działalności własnego kapitału. (Interpress)

JOZEF GREK

Ropa na Kubie

Siedem nowych złóż ropy naftowej odkryto ostatnio na Kubie przy pomocy radzieckich specjalistów. Zakończono badania geologiczne największych pokładów w okolicy Cienfuegos, z których pochodzi połowa wydobywanej obecnie na Kubie ropy. Prace poszukiwawcze będą prowadzone także na morzu u wybrzeży kubiejskich.

Co rok przebywa na Kubie około 200 specjalistów radzieckich, przy ich współpracy prowadzone są prace geologiczne związane z poszukiwaniem ropy, gazu ziemnego, niklu, boksytu, złota i miedzi.

(Interpress)

Z Kraju Rad

WSPÓLPRACA NAUKOWCÓW

Ponad 800 placówek naukowo-badawczych i instytutów Związku Radzieckiego utrzymuje kontakty robocze z odpowiednimi instytucjami naukowymi krajów socjalistycznych. Wspólnie opracowuje się w tej chwili ponad 2300 tematów.

W ostatnich latach robocze kontakty zostały nawiązane z niektórymi placówkami naukowymi w Anglii, Australii, Włoszech, USA, Finlandii i Francji.

NAJWIĘKSZA KOPALNIA W ZSRR

W Zagłębiu Kuźnieckim otwarta zostanie wkrótce największa kopalnia węgla koksującego w Związku Radzieckim. Wszystkie procesy produkcyjne będą całkowicie zmechanizowane i automatyzowane. Projektowana produkcja roczna — 6 milionów ton węgla, czyli w ciągu jednej doby 75 tysięcy ton. Zasoby węgla obliczane są na 700 milionów ton.

LEKARZE DLA KRAJÓW ROZWIJAJĄCYCH SIĘ

Największym ośrodkiem przygotowującym w ZSRR kadry lekarskie dla krajów trzeciej stały się Symferopol. W ciągu 6 lat zamówi lekarza zdobywają w Akademii Medycznej studenci z 30 krajów, w tym z Syrii, Republiki Czecho-słowacji, Nepalu, Iraku i wielu innych krajów.

SŁOŃ — POLIGLOTA

Przed rokiem ogród zoologiczny w Erywaniu wzbogacił się o okazalego słonia, którego zakupiono w Londynie. Słoń ów nie reagował na żadne zwołania. Po jakimś czasie okazało się, że „zna” wyłącznie angielski. Po stwierdzeniu tego faktu jego opiekun zaczął usilnie pracować nad swoim papiem. Już po dwóch tygodniach słoń znakomicie „poznał” i zapamiętał podstawowe słowa w języku rosyjskim i ormiańskim. O doskonałej pamięci zwierze-

cia świadczy to, że zapamiętał również kilka słów niemieckich, które „poznał” w czasie dwutygodniowego przebywania w Berlińskim Ogrodzie Zoologicznym. (APN — PAI)

CIEŻKIE CZASY dla szwajcarskich zegarków

Kiedy znana szwajcarska firma „Longines”, produkująca najwyższej jakości zegarki, przeznaczone dla wąskiego kręgu najbogatszych nabywców, ogłosiła decyzję o rozpoczęciu masowej produkcji i sprzedaży swych wyrobów — był to kolejny sygnał obwieszczenia odczuwany od pewnego czasu kryzys w przemyśle, będącym przysłowiową szwajcarską specjalnością.

Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych wydawało się, że 2 tysiące szwajcarskich przedsiębiorstw produkujących zegarki ma na długi okres zapewnioną dominującą pozycję na rynku światowym. Pierwszym poważnym konkurentem dla Szwajcarów stały się przedsiębiorstwa japońskie „Seiko” i „Citizen”. Robocizna o 2/3 tańsza od szwajcarskiej oraz zdarzające się „nieczyste” praktyki, polegające na wier-nym kopiowaniu produktów szwajcarskich i sprzedawaniu uzyskanych tą drogą wyrobów o połowę taniej, umożliwiły tym firmom opanowanie w stosunkowo szybkim czasie rosnącego rynku azjatyckiego oraz wejście na chłonny rynek Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie zaczął się rozwijać inny potencjalny rywal — przemysł amerykański, który już w latach pięćdziesiątych zarzucił rynek USA tanimi, popularnymi typami zegarków. Firma japońska

„Seiko” wyprzedziła Szwajcarów, wytwarzając jako pierwsza na świecie zegarek pracujący dzięki delikatnym wibracjom kryształu kwarcowego.

Dynamiczny rozwój produkcji zegarków nastąpił również w ZSRR, który obecnie sprzedaje swe wysokiej jakości wyroby na wielu rynkach zagranicznych.

Szwajcaria, co prawda nadal zajmuje mocną pozycję — wytwarza około 75 mln zegarków rocznie, tj. 40 proc. całej produkcji światowej. Rosnąca konkurencja za granicą, zależność od obecnej technologii (po raz pierwszy w historii „ojczyzny zegarków”) oraz wewnętrzne kłopoty gospodarcze Szwajcarii zmusiły jednak wiele przedsiębiorstw do podjęcia nowych kroków. Kartele ustalające sztywne ceny na wyroby przemysłu precyzyjnego zostały zlikwidowane w celu uczynienia produktów bardziej konkurencyjnymi; by skutecznie przeciwstawić się potężnym koncernom za granicą, zainicjowano proces łączenia mniejszych fabryk w duże przedsiębiorstwa; podjęto też produkcję tanich zegarków przeznaczonych m. in. na rynki Trzeciego Świata (ostatnio firma „Tissot”)

(INTERPRESS)

— Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych KW PZPR zajęła się ostatnio rozpoznaniem sytuacji demograficznej w naszym województwie, z punktu widzenia liczebności, potrzeb i prognoz, dotyczących grupy ludności w podeszłym wieku. Krótko mówiąc, starzejemy się?

— Ba, to naturalna kolej rzeczy! Społeczeństwa się starzeją. Wydłuża się życie ludzkie. Wzrost dobrobytu, osiągnięcia medycyny... Proszę porównać: w roku 1931, na przykład, tylko połowa urodzonych w Polsce niemowląt miała szansę docześć 60. roku życia. W roku 1966 taką szansę miało już 81 noworodków na 100. A to tylko rezultat zmniejszenia się śmiertelności niemowląt. Obecnie — statystyczny Polak dożywa lat 68, statystyczna Polka zaś — 73.

chodnie geriatryczne. Przewidziano systematyczne do szkolenie lekarzy i personelu średniego, w mieście i na wsi, z zakresu „medycyny starości”. Również do 1980 roku, przynajmniej według aktualnych założeń władz wojewódzkich służby zdrowia, powinny być zorganizowane przynajmniej dwa oddziały szpitalne dla przewlekłe chorych, starych ludzi; we wszystkich szpitalach, w miarę możliwości, wydzielone być mają tzw. łóżka geriatryczne. Proponuje się, aby rozważyć moż

ją jednak dotkliwie problemy społeczne — niemal nieknięte — w zakresie organizowania życia w ogóle ludzi starych...

— My, lekarze, stykamy się nieraz z drastycznymi wręcz zjawiskami z tej dziedziny, zwłaszcza na wsi. W woj. koszalińskim zresztą charakterystyczny jest szybszy „przyrost” liczby ludzi starych na wsi, niż w mieście. Warunki bytowania starych rolników są bardzo ciężkie. Według ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego przy SGPiS, tylko 15 proc. ludzi starych mieszka z tzw. wszelkimi wygodami, a jest to co czwarte mieszkanie w mieście i co setne — na wsi. 50 proc. mieszkań ludzi starych nie ma elektryczności. Trzy czwarte ankietowanych nie ma w domu ubikacji. An-

wprost uzależniony od mniej lub bardziej aktywnej działalności rolniczych organizacji społecznych. Wiele resortów na szczeblu centralnym, wiele wydziałów Urzędu Wojewódzkiego winno uwzględnić po prostu w planach gospodarczych obowiązki względem niemałej i wciąż rosnącej części społeczeństwa w wieku lat 60 i powyżej. Obowiązki takie mają np. producenci obuwi i odzieży, co do tej pory nie przyszło im jeszcze na myśl, gdyż przy zwyczajaliśmy się, że „staruszkom” odzież daje PKPS... Obowiązki takie mają wszystkie jednostki gospodarcze, zajmujące się usługami dla ludności: i handel, i gastronomia, i pralnie miejskie, i przedsiębiorstwa remontowo-budowlane, co im również nie przychodzi na myśl, a już tym bardziej w sensie odróżnienia, czym jest usługa dla starego człowieka i jak powinna być organizowana.

Kwestia zapewnienia odpowiednich (właściwie zaprojektowane poręcze i stopnie schodów, uchwyty w łazienkach itp.) mieszkań ludziom starym, dysponującym środkami finansowymi, formy tego budownictwa — tradycyjne? półpensjonatowe? — winna leżeć na sercu władzom spółdzielczości mieszkaniowej, a nie jak dotąd, organom „interwencyjnym”, zupełnie niezwiązanym z budownictwem. Przykłady można mnożyć.

— Istotnie ostro zarysowuje się konieczność odmiennego niż dotąd spojrzenia na potrzeby starej generacji i na sposoby zaspokajania tych potrzeb. Twierdząc, że dotychczasowe „charakterystyczne” podejście do potrzeb starego człowieka, skupienie zainteresowania ludźmi starymi w resorcie zdrowia i opieki społecznej czy w organizacjach typu PKPS i PCK, nie oświadczyło w obliczu „geriatrycznego wyżu”, który — raz jeszcze podkreślam — już wzbiera na wsi, w miastach i miasteczkach naszego województwa... Chcę jednak zwrócić uwagę na fakt, że w listopadzie 1973 roku podjęta uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nałożyła — w kwestii organizacji życia starej generacji — określone obowiązki na różne ognia wojewódzkiego i powiatowego. A więc już nie tylko zdrowie i opieka społeczna...

— Podkreślamy jednak, że to dopiero początek kompleksowego w tej sprawie działania. I że egzekwowanie nałożonych obowiązków na liczne ognia administracyjne oraz organizacje gospodarcze i usługowe, społeczeństwo oczekuje od najwyższych władz wojewódzkich.

Rozmawiała: CZ. CZECHOWICZ

TRANSPORT

— czuły dział gospodarki

Szybkie tempo wzrostu gospodarczego spowodowało znaczny wzrost zapotrzebowania na usługi transportowe. Choć w roku ubiegłym poszczególne przewoźnicy — kolej, PKS, żegluga — przekroczyły zadania planowe, to jednak — zwłaszcza w czwartym kwartale — transport przysporzył niemało kłopotów. Nastąpiło wyraźne „zatkanie się” kluczowych, magistralnych linii kolejowych. Cenna pomoc taboru samochodowego złagodziła co prawda trudności, ale nie mogła zastąpić kolei, zwłaszcza w przewozach ładunków masowych.

W roku bieżącym zadania transportu rosną o dalsze 11 procent, a w stosunku do roku 1970 — o ponad połowę. Jeżeli dodamy do tego wzrost przewozów pasażerskich o ponad 7 proc., będziemy mieli obraz szczególnie trudnych i napiętych zadań transportu w najbliższej przyszłości.

Wzrost pracy przewozowej determinowany jest środkami technicznymi wyposażenia, jakością torów i urządzeń zabezpieczających, ilością i nowoczesnością taboru, stanem dróg. W tych sprawach robi się bardzo wiele. Znacznie wzrosły środki państwowe na modernizację sieci, budowę nowych dróg, produkcję i zakup za granicą nowoczesnego taboru.

Ale generalna ocena słabości pracy transportu dotyczy nie tylko nienadążania za nowoczesnością. Jest ona związana często z przestarzałą i nie odpowiadającą potrzebom dynamicznej gospodarki organizacją przewozów. Bardzo wiele mamy do zrobienia w dziedzinie stworzenia nowoczesnego, jednolitego systemu transportowego. Przez wiele lat działały u nas zatamizowane, luźno powiązane organizacje przewoźników kolejowych, drogowych, wodnych, a przecież z punktu widzenia gospodarki narodowej najbardziej liczy się efektywny przewóz bez względu na to, jakim środkiem lokomocji jest zrealizowany. Dlatego też przyspieszenie integracji systemu transportowego i oparcie jego działania na nowoczesnych środkach informatyki stanowiąc może nie mniejszą ulgę dla transportu, co dostawy taboru i nowe inwestycje.

Dynamiczny rozwój gospodarczy wiąże się ze wzrostem znaczenia transportu. Jest to określona prawidłowość ekonomiczna, wynikająca chociażby z szerszych powiązań między narodowych czy wymogów rosnącego łańcucha kooperacji i specjalizacji wewnątrz krajowej. Nie może to jednak zwalniać nikogo od troski o racjonalizację przewozów. Koszty transportu stanowią często bardzo poważny odsetek wartości produktu, a zatem ich wpływ na wzrost czy obniżenie efektywności gospodarowania — bywa znaczący. Niezwykle jednak spotykamy się ze zjawiskiem nieracjonalnych przewozów wynikających z nie przemyślanej decyzji w sprawie powiązań produkcyjnych i handlowych, wadliwej rejonizacji składnic, hurtowni, terenów zaopatrzenia. Jest to na pewno sprawa odpowiednich inicjatyw przewoźników, ale przede wszystkim — odpowiedzialności i właściwego podejścia użytkowników transportu.

Od pracowników transportu wymagamy dobrej pracy, szczególnego zdyscyplinowania. Doceniamy ich trud, czego wyrazem jest fakt, że w zaaprobowanym przez XII Plenum KC i zatwierdzonym przez Sejm dodatkowym programie podwyżek płac, pracownicy transportu stanowią drugą po górnikach grupę zawodową, którą obejmie regulacja. Podjęte i zapowiedziane decyzje socjalne sprzyjać powinny wzrostowi rangi, inicjatywy i zaangażowania, solidnej robocie kolejarzy czy kierowców. Efekty ich pracy zależne są w dużym stopniu od właściwego współdziałania innych działów gospodarki z transportem.

Dotyczy to takich spraw, jak dyscyplina przewozowa, organizacja prac za- i wyładunkowych, dążność do pełnego wykorzystania pojemności środków transportowych, stwarzania warunków do maksymalizacji przewozów kontenerowych. Jaskrawym przykładem braku należytego zrozumienia u wielu użytkowników transportu jest przetrzymywanie wagonów, czy też beztraska pracowników baz transportowych tolerujących puste przebiegi samochodów. Obowiązujące rygory administracyjne muszą być bezwzględnie przestrzegane, a oddziaływanie społeczno-wychowawcze — bardziej skuteczne.

Ważny element działalności przewozowej stanowi transport osobowy. W tym roku 65,5 proc. tych przewozów realizuje się za pośrednictwem autobusów, których park zasilili 7 tys. nowych wozów. Punktualność i wygoda komunikacji pasażerskiej wpływa w sposób istotny na samopoczucie podróżnych; dotyczy ona przecież w znacznym stopniu dojazdów do pracy, których stopień uciążliwości i czas trwania wpływa na powiększenie lub zmniejszenie zasobów czasu wolnego.

W organizacji przewozów pasażerskich istnieją jeszcze poważne rezerwy i pilna potrzeba usprawnienia organizacyjnych. I tu także współdziałać muszą z transportem wszyscy użytkownicy, zakłady pracy, organa władzy terenowej. (csp)

WYŻ

seniorów...

Rozmowa z lek. med. tow. WALDEMAREM KAŹMIERCZUKIEM, wiceprzewodniczącym Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych KW PZPR w Koszalinie

— Coraz częściej pojawiają się publikacje danych świadczących, że polskie społeczeństwo już zdążyło się zestarzeć...

— Sprezycujmy może, jaką granicę wieku uważać za początek starości. Wiek szóstki gerontologów (gerontologia — nauka o starzeniu się) przyjmuje, że jest to 60 rok życia. Światowa Organizacja Zdrowia uznaje rok 65., podobnie zresztą nasza ustawa o rentach starych. Oczywiście, jest to dość sztywne kryterium, niemniej niezbędne dla statystycznego przynajmniej poruszania się w temacie. Określamy bowiem wiek społeczności zależnie od procentowego w nim udziału starej generacji. W społeczeństwie demograficznie młodym ludzie po sześćdziesiątce nie przekraczają 8 procent, a po 65. roku — 4 procent całej populacji. W społeczeństwie starym liczby te wynoszą — odpowiednio — od 12 procent i od 7 procent wzwyż.

— Jak to się kształtuje w Polsce?

— W Polsce już od roku 1972 ludzie po sześćdziesiątce stanowili 13,5 procent całej populacji, a po 65. roku życia — 8,9 procent.

— Powszechnie wciąż wyraża się, że społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej jest młode...

— Przypominam, że operujemy kryterium demograficznym, bez żadnych przesłanek itp. A według niego — nasze województwo, ze wskaźnikami 8,8 proc. mieszkańców w wieku 60 lat i 5,5 proc. po roku 65. znalazło się na tzw. przedpolu starości. Dodam jeszcze, że według prognozy demograficznej GUS, tempo przyrostu starej generacji będzie w woj. koszalińskim wciąż proporcjonalnie wyższe, niż średnio w skali krajowej. Zapotrzebowanie społeczne na opiekę geriatryczną w naszym województwie będzie nieprzerwanie wzrastało przez najbliższe trzydzieście lat.

— Czyli mówiąc popularnie, to już „ostatni dzwonek”, aby dostrzec wynikające stąd problemy medyczne oraz społeczne; zresztą nie tylko dostrzec ale zaproponować konkretne rozwiązania.

— Od strony medycznej obowiązkiem ten spoczywa na służbie zdrowia. Planuje się np., że do roku 1980 zostaną zorganizowane wojewódzka i powiatowe przy-

liwość wykorzystywania w okresie sezonowym jedno go z obiektów wczasowych nad morzem na sanatoryjne leczenie geriatryczne. Musimy ponadto zwiększyć liczbę pielęgniarek środowiskowych, tak aby do roku 1980 każdy rejon i wiejski ośrodek zdrowia dysponował przynajmniej jedną pielęgniarką środowiskową. Trzeba powiązać działalność lekarzy i pielęgniarek środowiskowych z działalnością siostr PCK, opiekujących się chorymi w domu. Systematycznym nadzorem medycznym trzeba objąć wszystkie osoby w wieku lat 80 i powyżej; wprowadzić zasadę odwiedzania tych osób w domu przez lekarza i pielęgniarkę środowiskową... To załedwie kilka kierunków działania, przykładowo wybranych spośród wielu, sprezybowanych już w wojewódzkim programie służby zdrowia. Wymieniłem je tak trochę „jednym tchem” i chciałbym — jeśli można — specjalnie zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem.

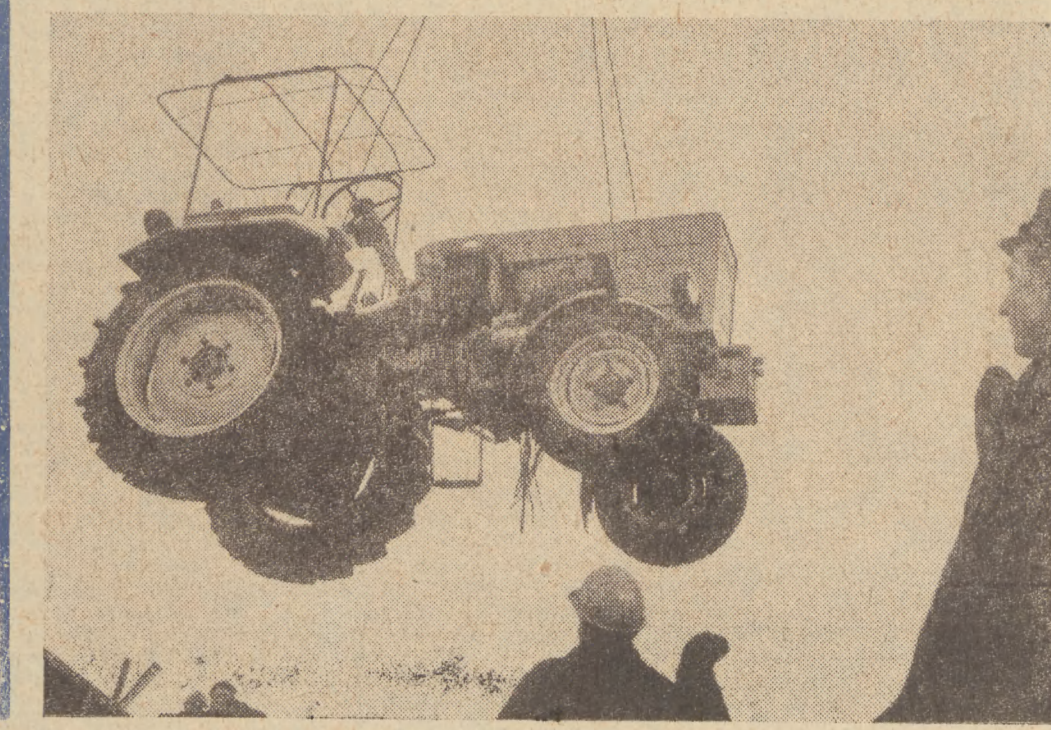
Wspomniany program przewiduje także modernizację istniejących oraz budowę nowych domów pomocy społecznej, m. in. domów dla przewlekłe chorych. Obecnie odczuwamy dotkliwy brak miejsc w placówkach tego rodzaju. W rezultacie ludzie starzy, przewlekłe chorzy, blokują łóżka szpitalne... Otróż, poruszając ten temat, chciałbym stanowczo sprzeciwić się lokalizacji domów dla przewlekłe chorych na przysłowiowym już odludziu. Po pierwsze — z powodu ziego samopoczucia starego człowieka, wyniesionego jak gdyby poza nawias, po drugie — z powodu wielkich trudności z pozyskaniem i skompletowaniem fachowego personelu dla tych placówek, z racji odludzia właśnie. Uniknielibyśmy tych wielkich niedogodności, decydując się na wykorzystanie budynków położonych w bezpośrednim sąsiedztwie szpitali, a nadających się do adaptacji na domy dla przewlekłe chorych. Nawiasem mówiąc, utrzymanie pensjonariusza w takim domu „sątelitarnym” kosztowałoby znacznie taniej, właśnie z uwagi na możliwość wykorzystania kadry i bazy szpitali.

— Mówimy o zadaniach medycznych, związanych z „wyżem seniorów”. Pozosta-

kieterzy, na wsi zwłaszcza, stwierdzali wielkie ubóstwo środków do życia. Rodziny na ogół poczuwają się do opieki nad staruszkami w razie choroby (i to raczej deklaracyjnie) ogólnie liczy się na pomoc państwa.

Pilnego uregulowania, zgodnego z zasadami współżycia społecznego w socjalistycznym państwie, wymaga — moim zdaniem — sytuacja starych rolników, zdających gospodarstwa na skarb państwa w zamian za rentę. Obecnie rolnik — rencista, chcąc nie chcąc, „emigruje” do miasta i zaczyna się problemy: z nie możliwością zorganizowania sobie znośnej choćby „miejskiej” egzystencji, z poczuciem samotności, wyobcowania, upośledzenia... Urzędy powiatowe, urzędy gminne winny podjąć się — i czas po temu najwyższy — organizowania wspólnych domów dla rolników-rencistów, choćby w przybliżeniu tam, gdzie żyli i pracowali przez dziesiątki lat.

— Korzystając z naszej rozmowy, chciałabym nieco dobitniej zaakcentować to, o czym już napomknęłam w jednym z artykułów — o całej generacji, w tym przypadku generacji ludzi starych, nie może być niczym inną sprawą prywatną, ani sprawą jednego tylko resortu czy wydziału, ani los ten nie może być



W suchym porcie...

Kolejarze suchego portu Medyka Zurawica przeładują codziennie dziesiątki tysięcy ton różnych towarów. Najpoważniejszy ich procent stanowi ruda radziecka przeznaczona dla hut, maszyny i urządzenia dla fabryk, samochody, traktory, maszyny rolnicze. Rozpoczęto również przeładunek radzieckiego zboża przy pomocy specjalnych pneumatycznych przenośników sprządzonych z NRD. W czasie wizyty reportera CAF do portu nadeszły właśnie radzieckie traktory „Władimirec” przeznaczone dla naszego rolnictwa.

Na zdjęciu: przeładunek traktorów radzieckich dla rolników polskich.

CAF — Łokaj

Uczniowie ostatnich klas szkół średnich przygotowują się właśnie do zakończenia zasadniczego rozdziału swej edukacji. Niewielu z nich poprzestanie na swia dectwie ukończenia szkoły średniej, większość będzie ubiegać się o maturę, otwierając drogę na studia wyższe.

Nowe zasady

Podany niedawno do publicznej wiadomości zmodyfikowany regulamin matury stwarza nową sytuację. W zamierzeniach autorów regulaminu główną cechą charakterystyczną matury ma być ściślejsze jej powiązanie z zamiarami przyszłego absolwenta, zwłaszcza z kierunkiem jego przyszłych studiów.

Obecnie więc przyszli maturzyści deklarują zarówno sam fakt przystąpienia do sprawdzianu dojrzałości, jak i wybrane przedmioty egzaminacyjne oraz formę składania egzaminu. Sprawa bowiem przedstawia się następująco: jeśli napiszą samodzielną „pracę dyplomową” z jednego przedmiotu, lub — łączną — z dwóch — i złożą ją dwadzieścia dni przed maturą, będą zwolnieni z egzaminu ustnego. Tematy tych prac określają nauczyciele konkretnych przedmiotów, lecz mogą je — zgodnie z kierunkiem swych zainteresowań i wybranym kierunkiem studiów — proponować także sami uczniowie. W pierwszej części matury młodzież składa obowiązkowy egzamin z języka polskiego i matematyki, przy czym tematy tych

prac są zróżnicowane, zależnie od kierunku liceum i typu szkoły. W drugiej części egzaminu maturalnego młodzież wybiera dwa przedmioty, które uważa za najważniejsze ze względu na kierunek studiów. Z przedmiotów tych młodzi składają egzamin ustny, lub zastępują go owa „praca dyplomowa”, której bronią na maturze. Przedmioty do wyboru to: polski, języki obce, historia, propedeutyka nauki o społeczeństwie,

plikowana, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje, i wzbudza wiele różnorodnych wątpliwości.

Co to daje?

„Pracę dyplomową” w liceum ogólnokształcącym, za którą egzamin ustny, jest w stanie napisać chyba tylko uczeń uzyskujący co najmniej dobre wyniki w nauce. Można i nawet należy zaaprobować tę szansę dla młodzieży wybierającej swą wiedzę poza programy szkoły, ale czy zwolnienie jej z egzaminu ustnego to dostateczna premia za samodzielną myślenie, za podejmowanie

i selekcji, dopóty część rodziców oraz młodzieży będzie uważała korepetycje za bardzo istotną deskę ratunku. Zresztą rekonesans w środowisku uczniów ostatnich klas szkoły średniej nie świadczy wcale o zahamowaniu tego zjawiska. I znów: ci, których rodzice mogą sobie pozwolić na ponoszenie dodatkowych kosztów nauki dzieci, mają tak zwane fory przed tymi, którzy na to nie mają pieniędzy.

A zatem aczkolwiek wypada zgodzić się z tezą, że nowy regulamin podnosi rangę szkoły średniej, zwiększając wymagania wobec młodzieży, to jednak z ułatwieniem wstępu na wyższe uczelnie nie ma on wiele wspólnego.

Rozwiązanie połowiczne

Wydać się, że nowy regulamin jest rozwiązaniem kompromisowym. Jest wprawdzie krokiem naprzód w podniesieniu znaczenia matury i średniego wykształcenia, ale jeszcze nie jest krokiem naprzód w zbliżeniu szkoły wyższej do maturzystów. Trzeba też dodać, że wszedł on w życie dość późno, właściwie prawie w połowie roku szkolnego, i za mało jest czasu na wdrożenie szkół do nowego systemu, a także — na psychologiczne życie się z nowymi zasadami, co przecież także nie jest bez znaczenia.

Być może przed wprowadzeniem w życie nowych programów i podręczników, przed realizacją reformy edukacji nie ma innego wyjścia. Ale czy wobec tego nie lepiej było ze zmianami zacząć, zamiast niemal co roku — tuż przed maturą — stawać szkoły, młodzież i rodziców przed nowymi zasadami egzaminu?

Aczkolwiek jestem zawsze za elastycznością szkoły i maksymalnym dostosowaniem jej do wymogów życia, to w dziedzinie zasad składania matury chyba potrzebna jest jasność celów, tendencji i kierunków już u progu szkoły średniej — w klasie pierwszej, a nie — pięć minut przed dwunastą.

(Interpress)

HALINA KULCZYCKA

Słownik biograficzny Pomorza

Ostatnio odbyło się wspólne zebranie członków Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i pracowników Zakładu Historii Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego. Dr Hieronim Rybicki wystąpił na nim z propozycją przygotowania i opracowania przez koszalińskich historyków słownika biograficznego Pomorza Zachodniego i Środkowego XIX i XX w. Dotychczas jedynie Olsztyn zdobył się na takie wydawnictwo poświęcone Warmii i Mazuram.

W słowniku biograficznym Pomorza Zachodniego i Środkowego znajdują się sylwetki ludzi, którzy w XIX w. badali przeszłość tych ziem, a także opracowane problemy współczesnej etnografii, związanej z kulturą ludności rodzimej Pomorza. Nie brakuje w nim także prezentacji uczestników ruchu niepodległościowego na Pomorzu Środkowym w czasie pierwszej wojny światowej i działaczy Związku Polaków w Niemczech, a także sylwetek żołnierzy polskich, którzy zginęli w 1945 r. w walkach o wyzwolenie Koszalińskiego i Szczecińskiego.

Nie trzeba uzasadniać potrzeby opracowania tego typu słownika. Zrozumiałe też, że nasi historycy będą ściśle współpracować z historykami szczecińskimi. W bieżącym roku planuje się opracowanie szczegółowej koncepcji słownika i rozpoczęcie prac nad kartoteką materiałową.

(old)

„Leninizm i „sowieologia” walka ideologiczna, powiniennym to antypody”... pisze autor „Książki i Wiedzy”. „LENINIZM” wstępnie — „Leninizm jest na uką i sztandarem współczesnej epoki, rewolucji i nowo-go świata... Idee i działalność W. I. Lenina, wodza rewolucji rosyjskiej, opanowały wyobraźnię milionów ludzi, stanowiąc swego rodzaju Pismo Święte...”

A co to jest „sowieologia”? To „teoria” współczesnego antykomunizmu, która pojawiła się stosunkowo niedawno w jego arsenale i przedstawiana jest jako nauka o komunizmie”.

Autor rozprawia się z tą „nauką”, która jest stekiem burżuazyjnych i rewizjonistycznych fałszerstw teorii na ukowej leninizmu i praktyki rewolucyjnej, obnaża „koronkowe i pomysłowe fałszyfikowanie marksizmu-leninizmu”. „Sowieologia” próbuje rzekomo bezstronnie i „naukowo” podważyć jedność teorii i praktyki politycznej, a chodzi im po prostu o oczernienie leninizmu, partii komunistycznej i Związku Radzieckiego.

Praca Igora T. Jakuszewskiego nie jest łatwa. Ale kto chce zrozumieć istotę dzisiejszych zmagających w skali globu, poczytać, dlaczego przy polityce odprężenia i dążeń do pokoju współzycia narodów jed sługi każdemu działaczowi społecznie toczy się wzmoczone społeczne.



MENTY POLITYKI SPOŁECNEJ POLSKI LUDOWEJ” to już 1400 publikacja wydawnictwa „Interpress”.

Autor — JERZY PIETRUCHA przedstawił cele i podstawy polityki społecznej Polski Ludowej i mechanizm ich realizacji w naszym kraju, podkreślając, że po VI Zjeździe partii nastąpiła „intensyfikacja wysiłku na rzecz pełniejszego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa”.

Praca Pietruchy to cenne, acz zwarte kompendium problematyki — począwszy od naszego modelu polityczno-gospodarczego, na polityce czasu wolnego i czasu pracy kończąc. Praca udokumentowana pojąć, dlaczego przy polityce odprężenia i dążeń do pokoju współzycia narodów jed sługi każdemu działaczowi społecznie toczy się wzmoczone społeczne.

WAŻNE DLA PRZYSZŁYCH SPIEWAKÓW

Uczniowie klasy maturalnej, którzy zamierzają podjąć wyższe studia muzyczne w zakresie śpiewu solowego i zdobyć zawód artysty śpiewaka sceny muzycznej, operowej lub operetkowej, mogą zgłosić się na wstępne przesłuchanie, które organizuje Wydział Wokalny Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Zgłoszenia, z podaniem danych personalnych, zaświadczeniem szkoły lub świadectwem maturalnym należy kierować do 15 lutego pod adresem: Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Wydział Wokalny, ul. Armii Czerwonej 87, 61-808 Poznań. (jot)

Przed egzaminem dojrzałości

Regulaminowy kompromis?

biologia, geografia, matematika, fizyka, chemia, astronomia, wychowanie techniczne, plastyczne, muzyczne, przysposobienie obronne. Uczniowie uzyskują szanse potwierdzenia słuszności wyboru szkoły wyższej, wykazania się wiedzą, inicjatywą i samodzielnością formułowania opinii.

Intencje i praktyka

Niewątpliwą zaletą nowego regulaminu maturalnego jest postawienie uznaniu ucznia decyzji co do składania egzaminu dojrzałości w ogóle — zasada ta obowiązywała już wcześniej — oraz wyboru przedmiotów egzaminacyjnych i formy egzaminu.

W intencjach twórców nowych zasad chodzi o zbliżenie szkoły średniej i wyższej, ułatwienie młodym ludziom przejścia przez sito egzaminów wstępnych na studia, a także — co nie jest bez znaczenia — ograniczenie zasięgu korepetycji, które w klasie maturalnej są zjawiskiem nagminnym.

Czy cele te są realne? Wstępne konfrontacje założeń regulaminu z praktyką, rozmowy z pedagogami i młodzieżą wykazują, że sprawa jest bardziej skom-

ambitnego trudu przez całe lata? Bo przecież trudno sobie wyobrazić, aby do „pracy dyplomowej” wziął się ktoś, kto od dawna nie interesował się konkretną dziedziną wiedzy. A skoro tak, to dlaczego prace tej nie wezmą pod uwagę również wyższe uczelnie przy rozpatrywaniu kandydatury maturzysty na studia? Czy w tej sytuacji zbliżenie szkoły średniej i wyższej nie jest raczej platoniczne?

I następne pytanie: czy ten system składania matury pomoże uczniom przeciętnym lub mniej zdolnym w przekroczeniu progu wyższych uczelni? A może selekcję kandydatów na studia przesłania się o szczebel niżej — do szkoły średniej?

Jeśli idzie o sprawę korepetycji, to śmiem wątpić, czy nowy regulamin sprzyja rezygnacji z tej formy pomocy dla przyszłych maturzystów, a zwłaszcza — kandydatów na studia. Dopóki wyższe uczelnie nie będą dysponowały większą liczbą miejsc, szczególnie na kierunkach tak zwanych atrakcyjnych, dopóki egzaminy na studia będą odbywały się w warunkach ostrej konkurencji

Wstęp do przedmowy o Meksyku

Manekiny wypełniają salę na parterze. Pełne cudowności — rzeźb, przedmiotów codziennego użytku — są gabloty w pomieszczeniu na piętrze. Wystawę tę pn. „Sztuka Meksyku” zaferowało społeczeństwu muzeum koszalińskie w kamieniczce przy ul. Bogusława II.

Manekiny różnią się od tych, jakie spotykamy w sklepowych witrynach i choć pełnią tę samą funkcję — służą demonstracji odzienia — inne są też na nich stroje. Z białego płótna w kroju proste, zdobione haftem z czarnych i czerwonych nici. Jeszcze teraz podobnie ubierają się ludzie stamtąd. Tak odzianych Indian można spotkać na targu, weselu, w czasie świąt. Strój podobnie jak inne formy, może być świadectwem tradycji i samorodnych ludowych talentów. Nie tracąc cech użytkowych, może być dziełem sztuki.

Dla nas sztuka Meksyku jest interesująca przez swą egzotykę. Wieki minęły, nim potomkowie zdobywców rodem z Hiszpanii dostrzegli nie tylko wartości złotego kruszca, ale także piękno tego, co pozostało po dawnych Majach, Zapotekach czy Aztekach. Dla archeologa ziemia meksykańska jest jak złota rzeka. Znajduje w jej tonie cenne zabytki zrobione ze złota, ale także z gliny. Równie interesująca jest dla etnografa.

Wystawę otrzymaliśmy z Poznania. Wcześniej, prawie przez trzy lata, pokazywano ją w innych krajach. W gablotach jest po kilkanaście zabytków. Po malej wystawie nie można oczekiwać pełni wrażeń, porównywalnych ze słynnym warszawskim pokazem sztuki prekolumbijskiej. Tamta wręcz ociekała cudem. Ale rok temu oglądaliśmy w tej samej koszalińskiej kamieniczce prywatną kolekcję Andrzeja Wawrzy-

niaka, sztuki ludów Indonezji. O wiele przecież mniej znanej i znaczącej. Wystraszono się w niej osobiste zaangażowanie, emocje, wręcz upodobanie zbieracza. Obok unikalnych egzemplarzy, były tam rzeczy robione współcześnie, jakby prosto z bazaru. Ale w całości dało to poczucie pełni, której brakuje pokazowi z Meksyku. Dbałość o podporządkowanie zbiorów względem periodyzacji naukowej sprawia, że wystawa zmienia się w minicyklopedyczny, eklektyczny pokaz, który chce powiedzieć wszystko, a mówi za mało.

Proponuję zwrócić uwagę na przepiękną ceramikę. Materiałem z reguły jest glina. Z niej są talerze, misy, puchary, urny. Są to rzeczy niewielkie, w formie proste. Wyróżnia je zdobnictwo albo takie pomysły jak umieszczenie na czynie na nóżce w kształcie kocznej tapki. Ornament jest geometryczny. Jego dopełnieniem jest barwa. Dawkowana jakby tylko dla podkreślenia rysunku, a jeśli nawet hojniej, to także z umiarem. Podstawę dla zdobnictwa stanowią trzy kolory. Obok ugrów, czerwieni i czerni. Uderzające, że wbrew egzotyzmowi pochodzenia, upływowi czasu i geograficznej izolacji, formy naczyni niewiele różnią się od tych, którymi posługiwali się cały świat, kiedyś i dzisiaj. Biel, róż i jasna zieleń. Bogata w formie i odmienne jest także ceramika, która służyła użytkowym celom. Urny Zapoteków, to właściwie już rzeźby.

Są to maski i jednocześnie ludzkie postacie. Zawsze pokazywane w pozycji siedzącej. Zawsze z głową rozrośniętą i dominującą swym bogactwem kształtów nad całością formy. Te maski są przykładem nieznanego dawniej w sztuce europejskiej ekspresjonizmu w трактовaniu tematu. Stamtąd właśnie, jak i od ludów Afryki, płynęła inspiracja, która tak odmieniła sztukę naszego kręgu cywilizacyjnego w pierwszych latach wieku XX.

Rzeźba, jeśli była polichromowana, nie zachowywała bogactwa kolorystycznego. Ubojsza o ekspresję, wywołaną działaniem koloru, bardziej uderza szlachetnością formy. Podkreśla to jeszcze oryginalne przeznaczenie albo temat, świadczący o świadomym doborze modelu. Postacie — gwiazdki albo figuralne garbusy. Są również rzeźby z kamienia, co szczególnie charakterystyczne z bazyli. W formie zwarte, przysadziste, jakby z grubej ciastki. I znów przedziwne skojarzenie. Jedną z nich przypominam naszego „fraszobliwego”. Przypadek? Zbieżność sytuacji stanu psychicznego, zastygłego w postaci? Może równoległość technik ludowe go artysty i prawnego prymitywu? Wystawa nie daje na to odpowiedzi. Tak samo jak nie mówi o wielkim kunszcie jubilerskim złotników mixteckich, sprzed ponad 2 tys. lat. Jedynie w tym pokazuje ozdoby, to korale z zielonego kamienia, pozostałe po Olmekach, najpoważniej traktujących rzemiosło garncarskie. Nie ma tego co u nikogo, jedynie w świecie i gdzie indziej również związane z legendą. A szkoda. Bo przecież Meksyk w Polsce nie jest tak nieznanym, by trzeba było zaczynać od wstępu do przedmowy.

M. GRUDNIEWSKA



Fragment ekspozycji zbiorów sztuki meksykańskiej w Koszalinie: strój tancerza ze stanu Pueblo. Fot. Jerzy Patan

Wampiry Trzeciego Świata

Niewielki budynek w ubogiej dzielnicy Port-au-Prince, nad drzwiami tablica z napisem „Hemo Caribbean of Haiti S.A.” Na zawołanie płynące z głośnika, z tłumy zgromadzonego przed wejściem odrywa się 10 osób i wchodzi do sali, przedzielonej niewielkimi boksami, zaopatrzonymi w plastikowe leżaki.

CO kilka minut ciemne ramie znikną w okienku, za którym pielęgniarka sprawnie nakłuwa żyłę i pobiera krew, zapelniającą znajdujące się obok zbiorniki — około jedne go litra od osoby.

Po takim zabiegu zdrowy, dobrze odżywiony człowiek szybko regeneruje ubytek, jednakże klientela laboratorium, o jakim tutaj mowa, nie rekrutuje się z osób dobrze odżywianych.

Jest to bowiem jedna ze staćci pobierania krwi, licznierozsianych w najbardziej ubogich dzielnicach miast Ameryki Płd. i Afryki, zaś pobierana od tubylców krew nie służy do niesienia pomocy ich chorym ziomkom. Po zamrożeniu i odpowiedniej konserwacji eksportowana jest natychmiast do krajów zamożnych, gdzie spieniężona na wysokie sumy zasila szpitale i prywatne kliniki wielkich koncernów.

W ten sposób krew, jedyny majątek biednych, wykorzystywana jest przez prywatne spółki, które czerpią z tego procederu ogromne zyski.

Zaczęło się od Haiti

We wrześniu 1971 r. w okolicy paryskim zatrzymano człowieka z przeszło 100-kilogramowym pakietem heroiny niejaki André Labay tajny agent mafii zajmujący się handlem narkotykami na Florydzie, szef SDECE kontrwywiad francuski na Haiti. Doradca ówczesnego dyktatora Duvaliera i współpracownik ministra spraw wewnętrznych, Lucknera Cambronne, a ponadto specjalista od różnego rodzaju afer, Labay był jednym z projektodawców i udziałowców międzynarodowego projektu utworzenia na Antylach sieci laboratoriów, obejmujących swym zasięgiem Amerykę Płd. i Afrykę Czarną. Laboratoria te miały za niską opłatą pobierać krew od biedoty i eksportować ją do krajów zamożnych.

Pierwszy tego rodzaju ośrodek założony został na Haiti, w Port-au-Prince, przy małej uliczce Remparts.

Pracowało w nim pod kierunkiem biochemika austriackiego pochodzenia, Wernera A. Thilla kilkanaście osób przez szkolonego personelu, który od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora załatwiał miejscową i przyjeżdżającą z pobliskich okolic ludność.

3 tysięcy dawców

Każdego dnia kilkuset „klientów” oczekiwało cierpliwie na swą kolejną oddanie porcji krwi za cenę 3 dolarów za 1 litr, wypłacanych przez „Hemo Caribbean”.

Towarzystwo ustaliło wprawdzie niezbędne przepisy dotyczące przerw pomiędzy kolejnymi pobraniami krwi jednakże mieszkańcy Haiti zgłaszali się do laboratorium każdego tygodnia, które w ten sposób dysponowało rezerwą w wysokości 6 tys. stałych dawców.

Co więcej, niektóre osoby wracały pod zmienionym nazwiskiem co kilka dni. 3-dolarowy zarobek stanowi bowiem fortunę w tym kraju, zaliczanym do jednego z najuboższych na świecie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że przeciętna ilość odda-

nej jednorazowo krwi według ustalonych standardów wynosi 250—400 ml, zaś okres pomiędzy kolejnymi pobraniami powinien wynosić 3—4 tygodnie, komentarze w tej sytuacji wydają się zbędne.

„Co lepszego od sprzedawania krwi pozostaje mieszkańcom tego kraju?” — miał powiedzieć dr Thill, a to tragiczne i zarazem pełne cynizmu stwierdzenie obrazuje najlepiej położenie ludności Haiti.

Na czele „Hemo Caribbean” stanął nowojorski agent tego towarzystwa, Joseph B. Gorlinstein, wśród akcjonariuszy zaś znajdował się Luckner Cambronne oraz kilku członków mafii na Florydzie. Spółka stała się wkrótce stałym dostawcą trzech największych amerykańskich towarzystw farmaceutycznych — Armour, Cutter i Dow Chemical.

Pod koniec 1971 r. pisała obszernie na ten temat prasa w USA, jednakże Amerykanów zaniepokoiła wówczas przede wszystkim sprawa przetwarzania białej krwi pochodzącej od kolorowych dawców, chociaż dr Thill uciżył te obawy przynajmniej pod względem wykluczenia zakażenia. Krew poddana procesom konserwacji, uwolniona zostaje od zarazków chorób wenerycznych, malarii i innych bakterii.

Byznes pozostaje biznesem

Na wiosnę 1972 petycja podpisana przez szereg osobistości francuskich oraz amerykańskich lekarzy, skierowana do Jeana Claude Duvaliera, który po ojcu objął urząd prezydenta Haiti, spowodowała zamknięcie laboratorium i usunięcie Lucknera Cambronne, którego przeciwnicy polityczni nazywali „wampirem” ludności kolorowej.

Biblijny Matuzalem miał dożyć wieka, a jego potomkom nie udało się powtórzyć, ani nawet zbliżyć się do tego rekordu, ale... w ostatnich dwóch wiekach przeciętna długość życia ludzkiego wyraźnie rośnie. Nie tylko w krajach zamożnych i z rozwiniętą opieką socjalną, lecz także w Indiach i na czarno-afrykańskim lądzie. Uczeń demografów, fizjologów, socjologów i lekarzy zastanawiają się, jak daleko może się posunąć ludzka długowieczność i szczegółowo badają tryb życia społeczeństw, u których przekroczenie setki lat jest już częstym zjawiskiem.

Najwięcej uwagi poświęca się mieszkańcom niektórych republik radzieckich. Gerontolog Nikitin sporządził długą listę najstarszych obywateli ZSRR, urodzonych w pierwszych dekadach ubiegłego stulecia. Ludzie ci — z reguły mężczyźni — najczęściej żyją na wsi, w okolicach górskich. Pracują na roli i w ogrodach, zawierają kolejne związki małżeńskie i wydają na świat potomstwo w wieku, w którym współcześni mieszkańcy wielkich miast czują się już starcami.

Gerontolog Picchelaury stwierdził, że spośród 400 ponad stuletnich kobiet gruzińskich 19 rodziło mając więcej niż 50 lat, w wieku 55—60 lat i 5 po skończeniu sześćdziesiątki. Oba wspomniani uczeni wspólnie z naukowcem Spasokuckim przebadali również około 11 tysięcy mieszkańców Ukrainy, którzy przekroczyli 90. rok życia. Połowa z nich nigdy nie chorowała, a 37 procent tylko raz. Dwóm trzecim dopisuje wzrok, słuch i użebienie, a co dwudziesta osoba nie ma dotąd ani jednego siwego włosa.

NA DWÓCH BIEGUNACH ŻYCIA

Czemu zawdzięczają swoją wiekową młodość?

Zahamowanie dopływu krwi nitmal natychmiast znalazło oddźwięk w szeregu szpitali amerykańskich, które zaczęły odczuwać brak cennego leku. Nie było jednakże powodu do obaw, gdyż Gorlinstein przygotował w międzyczasie czwarte dwóch nowych stacji krwiodawstwa w innym regionie kraju.

Po pewnym czasie do spółki eksploatorskiej przyłączyło się „The Blood Export Center” i połączone koncerny zaczęły z powrotem wywozić dziennie 3—5 ton krwi południowoamerykańskiej do USA i Europy.

Mimo opozycji Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi, pod naciskiem wpływowych osobistości nastąpiło otwarcie kolejnych stacji w Rio de Janeiro, Meksyku, San Juan de Porto-Rico oraz w Assuncion w Paragwaju.

Towarzystwo uzyskuje koncesje na Panamę, Kostarykę i Gwatemalę, zaś jedna ze spółek, działająca na rynku afrykańskim uważana jest za realizację projektu opracowanego przez Labaya jeszcze w okresie jego pracy w SDECE.

Nie wyklucza się również, że poszczególne banki krwi, prosperujące w czarnych gettach portorykańskich, indyjskich względnie w samych USA, są powiązane z „Hemo Caribbean” i „The Blood Export”.

W samej Francji obecnie za opatrzenie w krew opiera się wyłącznie na krwiodawcach, zalegalizowanych, którzy wydają się zaspokajać zapotrzebowanie krajowe. Zarówno import jak eksport jest zabroniony, z wyjątkiem nielicznych zezwoleń wydawanych przez kompetentne organa administracyjne.

Również tranzyt transportów krwi z innych krajów przez terytorium francuskie został wstrzymany.

Obostrzenia te jednak nie zdołały uchronić intratnego biznesu. Handel krwią stanowi bowiem obecnie jeszcze jedną formę ograbiania Trzeciego Świata. (PAP)

Tylko 30 procent może mówić o dzie dziczności, ponieważ ich rodzice, lub chociaż jedno z nich, też przekroczyło setkę. Pozostali wskazują na tryb życia i sposób odżywiania: na pracę fizyczną na świeżym, czystym powietrzu i na mleczno-roślinny jadłospis.

O żywieniu się długowiecznych mieszkańców zachodniej Gruzji informują uczeni Dżorbenadze i Zurabaszwilli. Za chodni Gruzini spożywają pieczywo z kukurydzy, duże ilości mleka i sera, zamiast tłuszczów zwierzęcych używają

Długowieczni są wśród nas

olej z greckich orzechów, zamiast cukru — miód. Jednak ani ilość spożytych przez nich kalorii na dobę (prawie 2000), ani białka zwierzęcego (1,3 grama na 1 kg wagi ciała) nie odbiegają od rozsądnej diety mieszkańców wielkich miast.

Krańcowo odmiennie od Gruzinów odżywiali się radzieccy Eskimosi z Półwyspu Czukockiego, pochłaniający na dobę 2.800 kalorii (przy przeciętnym wzroście mężczyzny 163 cm), w tym 300 gramów białka i 170 g tłuszczu zwierzęcego. Skutek: przeciętna życia 27 lat i młodość u 35—40-latków.

GLEDNA, SZCZĘŚLIWA DOLINA

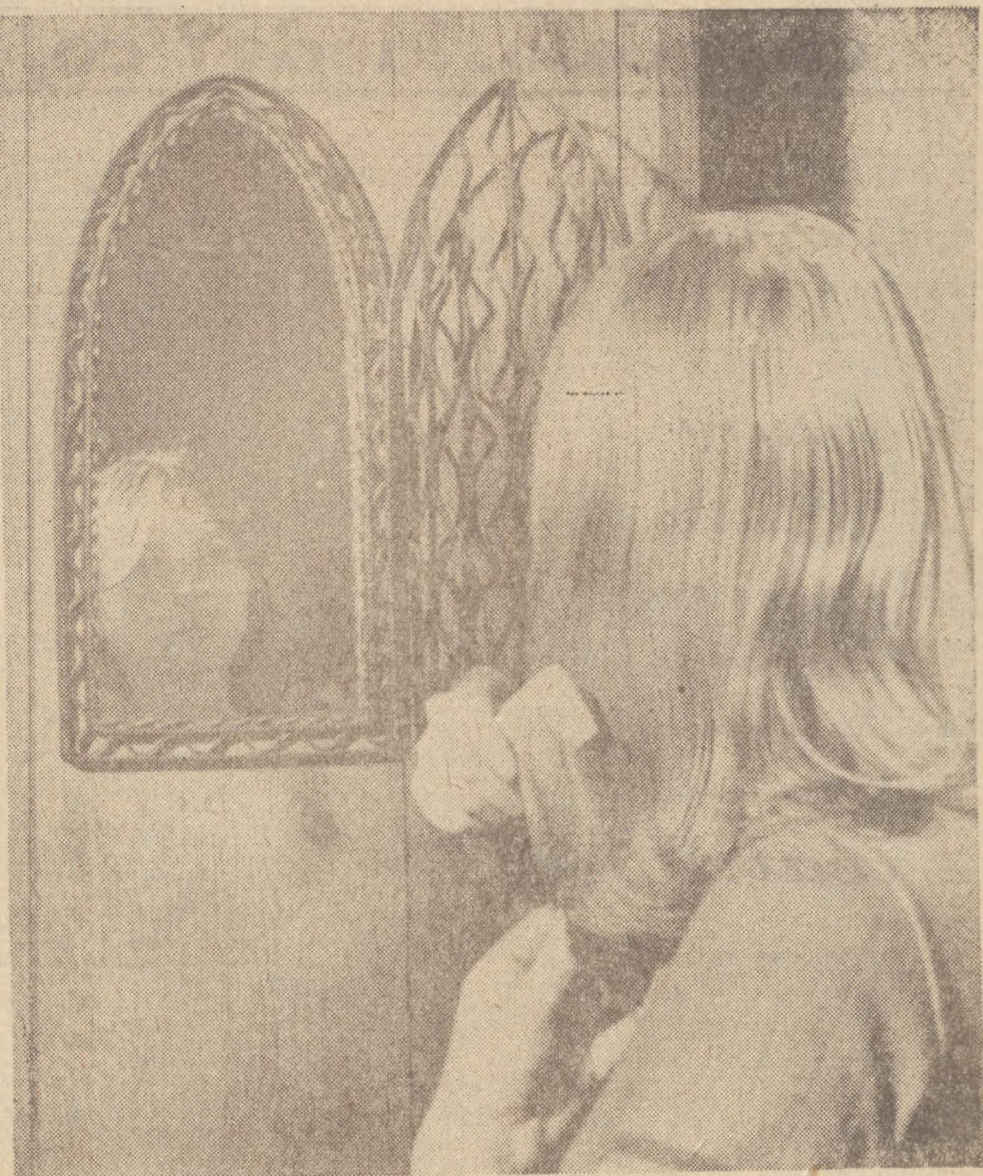
Makrobiotyka, czyli nauka o długowieczności, stanowczo stwierdza, że niskokaloryczna dieta, głównie roślinna, wpływa decydująco na odmłodzenie i zdrową długowieczność. Oprócz wspomnianych przykładów, uczeni wymieniają indyjskie społeczeństwo Hunzów, żyjących w Himalajach u zbiegu trzech granic: ze Związkiem Radzieckim, Chinami i Afganistanem.

Ludzie ci nie znają żadnych chorób, a 120—140-letni starcy nie tylko pracują, lecz i przebywają pieszo długie szlaki w wysokogórskich. Choć według naszych miar, trzeba by nazwać ich siedlisko miejscem biedy i głodu — oni sami mówią o niej „szczęśliwa dolina”. Podstawą pożywienia Hunzów są miejscowe sypkie produkty w stanie naturalnym: chude mleko kozie i owcze, drobne mało słodkie surowe owoce i jarzyny — latem, a suszone i moczone w wodzie — zimą, placki z razowej maki przyrządza ne tuż przed posiłkiem oraz potrawy z rozgotowanego zboża. Hunzowie w ogóle nie znają ryb, białej maki, cukru i soli. Mięso jedzą tylko z okazji rzadkich uroczystości, wino piją od wielkiego święta, czasem coś okraszają olejem wytłoczonym z migdałów.

Słynny angielski fizjolog z Uniwersytetu w Oxfordzie, Mc Carrison, uważa, że spożycie białka zwierzęcego stoi u Hunzów na najniższej granicy normy, „jeśli w ogóle można to nazwać normą”. Jednak kiedy zastosował ich dietę w eksperymencie ze szczurami, okazała się wręcz idealna.

Tu wypada przypomnieć jeszcze raz, że mieszkańcy „szczęśliwej doliny” to jedni ze zdrowszych i najbardziej długowiecznych ziemian. (Interpress)

IRENA FRĄCKOWIAK



Fot. J. Pańa

Człowiek zmienia klimat

Miasta „wyspami ciepła”

Klimat miejski w coraz to większej ilości swych składników różni się od tego, w jakim pracowali, wypoczywali, jakim „oddychali” przodkowie, a w którym obecnie żyją jedynie mieszkańcy wsi i osiedli nieprzemysłowych. Wyższa jest w miastach średnia roczna temperatura powietrza, inaczej wieją wiatry, inaczej opala słońce, tworzy się i rozwiewa mgła, pada ją deszcze.

Wszystkie te różnice wynikają z dwóch zasadniczych przyczyn: zabudowy typu miejskiego i zawar-

tości substancji zanieczyszczających w atmosferze miejskiej. Wpływ różnorodnych zanieczyszczeń na zjawiska meteorologiczne w wielu miastach ciągle przy tym rośnie.

Niektóre z tych różnic obserwujemy codziennie sami. Są one też rejestrowane i analizowane przez szereg ośrodków naukowych w kraju i za granicą. Jeżeli np. chodzi o mgłę, to większość badaczy zwraca uwagę na stosunkowo większą (o 10 do 20 proc.) częstotliwość jej występowania w mieście niż na obszarach

pozamiejskich. Wpływa na to i większa w miastach ilość jąderek kondensacji, i — w znacznie poważniejszym stopniu — fakt, że zanieczyszczenia miejskie zawierają znaczną ilość cząstek higroskopijnych.

W mieście mgły występują najczęściej w zimie nad ranem. Mają też swoje specyficzne cechy. Częstotliwość miejskich mgieł nie idzie bowiem w parze z ich gęstością.

Najbardziej charakterystycznymi cechami klimatu miejskiego są „wyspy ciepła”. Zjawisko to występuje przeważnie zimą w czasie bezchmurnej i prawie bezwietrznej pogody, najczęściej w nocy. Wysokość „wyspy ciepła” sięga w przybliżeniu 30 — 150 m, a ich granice wyznacza centrum miasta.

Nietypowy w stosunku do pozamiejskiego jest także miejski wiatr. Jego prędkość jest przeciętnie około 2/3 mniejsza od prędkości strumienia powietrza poza miastem.

Jeżeli idzie o ciepłotę, to według badań polskich średnia różnica temperatur pomiędzy np. centrum Warszawy a okolicą pozamiejską sięga w letnie wieczory i noce 1 stop. C

W parze z osłabionym promieniowaniem ziemi idzie w miastach — niestety — osłabienie promieniowania słonecznego. W Krakowie np. zmniejszenie natężenia promieniowania ultrafioletowego jest dwu-, a nawet trzykrotnie w porównaniu z promieniowaniem podmiejskim. Wpływa na to — podobnie jak w innych przypadkach — zapylenie miejskiej atmosfery.

(Interpress)

co, gdzie, kiedy? co, gdzie, kiedy? co, gdzie,

26 STYCZNIA SOBOTA PAULINY

☎ telefony

KOSZALIN I SŁUPSK

27 — MO
25 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wezwania)

☎ dyżury

KOSZALIN

Apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 244-15

SŁUPSK

Apteka nr 19, przy ul. Pawła Findera 38, tel. 47-15

BIAŁOGARD

Apteka nr 44, pl. Wolności 8-9, tel. 780

KOŁOBRZEG

Apteka nr 8, ul. Młyńska 12, tel. 23-70

SZCZECINEK

Apteka nr 15, plac Wolności 8, tel. 20-34

🎭 teatr

KOSZALIN

Sala BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — sobota — g. 19 i niedziela — g. 18 — „Kolejność”

SŁUPSK

Sala BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — sobota — g. 19 i niedziela — g. 18 — „Raj na ziemi”

ŚWIDWIN

Sobota i niedziela, g. 17 — „Wypływ z Kolumba” w wykonaniu zespołu BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO

📻 radio

SOBOTA

PROGRAM I

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 13.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 + 3.55

6.05 Sportowcy wiejscy, na start! 6.10 Takti i minuty 6.30 O pro-

gramach PR i TV 6.35 Takti i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Takti i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Takti i minuty 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie 7 stołec 8.35 Muzyka rozrywkowa 9.05 Dla klas III i IV (wych. muz.) 9.30 Moskwa z melodii i piosenka 9.45 Duet instrumentalny 10.08 Piosenki starej Warszawy 10.30 „Pamiętnik z trzech mór i jednego oceanu” — odc. pow. 10.46 Przeboje 70 11.00 Z lubelskiej fonoteki 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Nasi ulubieni 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Młode głosy piosenki włoskiej 12.40 Koncert zyczeń 13.00 Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego 13.15 Rolnicy kwadrans 13.30 Muzyczny turniej 14.00 Ze świata nauki i techniki 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Studio Rytm przypomina... 15.05 Listy z Polski 15.10 Muzyka i poezja 16.10 Z polskiej fonoteki 16.35 Wędrowki muzyczne po kraju 17.00 Radio-kurier 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Kronika muzyczna 19.15 Koncert bez bilecie 19.45 Kupić, nie kupić — posłuchaj! 20.00 Zgaduj Zgadula 21.30 Kronika sportowa 21.40 Recital wiozior 22.15 Rewia taneczna 23.05 Korrespondencja z zagranicy 23.10 Rewia taneczna 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 Koncert zyczeń od Polonii 0.30 — 2.55 Program z Koszalina.

PROGRAM II

Wład.: 3.30, 4.30 5.30, 6.30, 7.30 8.30, 11.30, 18.30 i 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Jez. angielski 6.35 Komentarz dnia 6.40 Ze skarbicy folkloru 6.50 Gimn. 7.00 Mini-oferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Prasowe echa 7.45 Pozytywka 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Wielkie tematy w oprac. rozrywkowym 9.20 Koncert Choru PRiTV we Wrocławiu 9.40 G. Fauré, oprac. H. Rabauda: Suija „Dolly” 10.00 Czytamy klasyków: „Noc ziszczania” — nowela 10.30 Muzyka polska 11.00 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie) 11.20 Piosenki z antypodów 11.35 Dla młodych małżeństw 11.40 Zespół Ludowy Rozgłosni Śląskiej 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Spiewa „Mazowsze” 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Koncert chopinowski 13.00 Dla klas III i IV (język polski) 13.35 Proszę mówić, słuchamy — J. Ciecierski 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 „Oficerowie w cywilu” (II) 14.35 I. Strawiński: Symfonia w 3 częściach 15.00 Zawsze o 15.15 Chór Dziecięcy Radia NRD 15.50 Przegląd czasopism regionalnych 16.00

Czata — magazyn wojskowy Studia Młodych 16.15 Muzyka barokowa 16.32 Gopal Krishnan: „Mithra Rag” 16.43 Warszawski Merkur 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Radiolatornia, czyli przewodnik popkulturowy 19.00 Kwadrans jazzu 19.15 Język francuski — dla zaawansowanych 19.30 „Matysiakiowie” 20.00 Z nagrań W. Landowskiej — klawesyn 20.30 Poezi Polski Ludowej 20.40 Kącik starej płyty 21.00 „Gospoia” — opowiad. 21.15 Skrzynka muzyczna 21.50 Wiadomości sportowe 21.55 Przewodnik operowy 22.30 Zespół „Dziwiątka” 23.00 Kartki z muzycznego albumu 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

PROGRAM III

Wład.: 5.00, 6.00 i 12.05

Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00

6.05 Muzyka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muzyka 7.30 Drugie narodziny miasta 7.40 Muzyka 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.35 W roli głównej C. Lara 9.00 „Koniec projektu »Arka«” — odc. pow. 9.10 Jazzowy kabaret 9.30 Nasz rok 74 9.45 Interadio 10.15 G. F. Haendel: Koncert B-dur op. 4 nr 4 na harfe i ork. 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Zamordowana królowa” — odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Na gitarze gra J. Hendrix 12.25 Za kierownicą 13.00 Na szczecińskiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 W klubie S. Kuhna 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad 15.45 Spiewa Cz. Niemen 16.00 Partity J. S. Bacha gra G. Gould: IV Partia e-moll BWV 839 16.25 Nowe piosenki Ch. Trénet 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Koniec projektu »Arka«” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Aud. reklamowa 17.50 Kronika jazzu i piosenki — rok 1969 18.30 Polityka dla wszystkich M. Ravel: Introdukcja i Allegro na harfe, kwartet smyczkowy, flet i klarnet 19.05 Na estradzie M. Grechuta 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Korowód taneczny 21.10 Fotoplastikon 21.30 Jazzowe impresje M. Westbrooka 21.50 Opera G. Verdi: „Traviata” 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Nagrody i odznaczenia” — odcinek 6 22.45 Ballady G. Branssens 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voit 23.05 Orkiestra C. Basiego i jej soliści 23.35 Spiewa „Novi” 23.45 Program na niedzielę 23.50—24.00 Spiewa B. Benton.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wład.: 5.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55
7.05 Wład. sport. 7.15 O progra-

mach PR i TV 7.15 Polska kapela 7.30 Moskwa z melodii i piosenka 8.15 Po jednej piosence 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia 9.05 Pasa-74 9.15 Magazyn Wojskowy 10.05 Radiowy teatr dla dzieci młodszych: „Włoczyk Lampo” — słuch. 10.25 Piosenka miesiąca 11.00 Koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Publicystyka międzynarodowa 12.15 Rozrywkowe kontrotacje 12.45 Spiewa „Ślask” 13.00 Wesoły Autobus 14.00 Gra zespołu „Los Indies Tabajaras” 14.10 Tygodniowy przegląd prasy 14.20 Studio P. Figla 14.30 „W Jeżorianach” 15.00 Koncert zyczeń 15.05 Premiera: „Nedza z bida z Polski idą” — krotoczwila sowizdrzalska 16.45 Mistrzowie lekkiej batuty 17.15 Spotkania Studia Młodych 18.00 Wyniki gier liczbowych 18.05 3xR 18.51 Dobranocka 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 Dyskusja na temat międzynarodowej 20.15 Panorama rytmów 20.40 Panorama 30-lecia 21.00 Panorama rytmów 21.30 Radiokabaret „Trzy po trzy” 22.30 Rewia piosenek 23.05 Wład. sport. 23.20 Koncert zyczeń od Polonii 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10—2.00 Program z Rzeszowa.

PROGRAM II

Wład.: 3.30, 4.30 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 23.30.

3.03—3.30 Słuchaj nas! 5.35 Muzyka z Monte Verde 6.10 Kalendarz 6.15 Melodie ludowe 6.35 Wiadomości sportowe 6.40 Pozytywka 7.35 Felieton literacki 7.45 W rannych pantoflach 8.35 Publicystyka międzynarodowa 8.45 Piosenki starożytności 9.00 Poszukiwania: Natchnienie 9.30 B. Gutnikowa gra utwory W. A. Mozarta, P. Czajkowskiego i D. Szostakowicza 9.50 Tygodniowy przegląd prasy 10.00 Rozmaitości muzyczne 10.30 Biografie niezwykłe 11.00 Studio Młodych 11.40 Anegdota i fakty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Felieton J. Waldorffa 12.35 Zagadka literacka 13.00 Poranek symfoniczny 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie 15.30 Teatr dla dzieci i młodzieży „Przypadki starości Wolskiego”: „Spadek Wolski” — II odc. słuch. 16.00 Muz. 16.30 Koncert chopinowski 17.00 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Piosenki przyjaciół 18.00 Kabarek reklamowy 18.15 Muzyka ludowa 18.35 Felieton 18.45 Wybieramy premierę roku 1973 „Hubertus Colonna” — słuch. 19.30 Transmisja z Filharmonii Słowackiej w Bratysławie uroczystego koncertu z okazji 25-lecia Rady Muzycznej UNESCO 20.20 „Thana-tos i Polska” — fragm. prozy (w przerwie koncertu) 21.15 Gwiazdy współczesnych scen operowych 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie 21.50 Z antologii muzyki chóralnej 22.00 Wład. sportowe 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów 22.30 Poetycki koncert zyczeń 23.00 J. Haydn: Symfonia C-dur nr 60 „Roztargniony” 23.35 Z muzyki XX w.

PROGRAM III

Wład.: 6.00

Ekspresem przez świat: 8.30, 14.00

6.05 Melodie 7.00 Solo na skrzypcach elektrycznych 7.15 Polityka dla wszystkich 7.30 Spotkanie z tryem „West, Bruce and Laing” 8.10 W książkach i w życiu 8.35 Rytm 9.00 „Koniec projektu »Arka«” — odc. pow. 9.10 Grające listy 9.35 Sprawy Polaków 9.55 Program dnia 10.00 Gra zespołu „Paradox” 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy 11.15 Tygodniowy przegląd prasy 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe 12.05 „Mata Hari — cenna sława, prawda i legenda” — VII cz. słuchowska 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olympia” 13.00 Tydzień na UKF 13.15 Przeboje z nowych płyt 14.05 Peryskop 14.30 Królowa romansów cygańskich 14.45 Za kierownicą 15.10 Gra Zespół F. Zappy 15.30 Satisfakcje współczesnych komiwojażerów 15.50 Zwielenia prezentera 16.15 Wszystko o dobie 16.35 Mikrorecital „Phe-onix” z Timisoary 16.45 Przypominamy „Cwiczenia z Szekspira” 17.05 „Koniec projektu »Arka«” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Premiera: „Głos” — słuchowisko 18.17 Brasiliana na głos i gitarę 18.30 Mini-max 19.05 Muzyka hinduska 19.20 Rozmowa o filmach 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Końskim tropem 20.10 Wielkie recitale 21.05 Poetycki dialog o miłości 21.26 Zespół „Chic-cago” 21.50 Opera G. Verdi: „Traviata” 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.20 „Opowieści profesora Tułki” 22.32 Jazz z estrady 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voit 23.05 Nowe wersje starych przebojów 23.20 Piosenki L. Steidla 23.45 Program na poniedziałek 23.50—24.00 Spiewa G. Beart.

📻 Koszalin

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

SOBOTA

6.40 Studio Bałtyk z Koszalina prowadzi red. J. Sternowski 16.43 Omówienie programu dnia 16.45 Z cyklu: „Gawęda z kurantem” — IV cz. aud. J. Macichowskiego „Zubrow nigdy nie za wiele” 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Z tygodnia na tydzień: „Moja biblioteczka” — fel. J. R. Kurylczaka 17.20 Jazzowe impresje — aud. M. Słowik-Tworke 17.50 Koszalińska kronika kulturalna — aud. I. Bieniek 18.30 Chwila muzyki 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. I, godz. 0.30—2.55 — Program nocny z Koszalina w oprac. I. Bie-niek

Pr. II, godz. 16.00 — Tu druga zmiana — aud. J. Sternowskiego

UWAGA: od godz. 12.00—21.30 — na UKF 69,92 MHz — program stereofoniczny

NIEDZIELA

9.00 Nowe wiersze Czesława Ku-riaty 9.15 Mój stary, dobry świat — opowiadanie St. Misakowskiego 11.00 Koncert zyczeń 22.00 Koszalińskie wiadomości sportowe i wyniki losowania Szczecińskiej Gry Liczbowej „Gryf”
UWAGA: od godz. 18.30—21.00 — na UKF 69,92 MHz — program stereofoniczny

📺 telewizja

SOBOTA

8.30 Filmy z Marleną Dietrich: „Maroko”
15.35 Program dnia
15.30 Program I proponuje
15.50 Redakcja Szkolna zapo-
wiada
16.05 TV Informator Wydaw-
niczy
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Dla dzieci: „Roztrzępany wróbel” — film radziecki
17.00 Turniej Sportów Obron-
nych
17.40 Z cyklu: „Nauka i światło pogląd” — „Homo sapiens”
18.00 Nie tylko dla pań
18.30 Pegaz (kolor)
19.20 Dobranoc: Dziwne przygo-
dy Krzysia Matelka (kolor)
19.30 Monitor (kolor)
20.15 „Maroko” — powtórzenie filmu
21.45 Gwiazdy siedmiu stolet-
Głos na Sofia. Wvkl: Margarita Radinska, Biser Kirow, Boris Gadzinow, Studio „W”, grupa baletowa „3 plus 1”, grupa folklo-
restyczna „Witosza”, duet akro-
baticzny „Tobol”, Irena Jarocka, „Homo Hemini”, grupa Wędrowni Skowronkowie, zespół braci Oko-
winski i inni (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.05 Wład. sportowe
23.25 „One i on!” — jugosła-
wianski program rozrywkowy.
Wvkl: Mirna Subota, Lidija Kad-
rie, Daliborka Stojic, Zarka Dacuo oraz zespół Sassy Suboty
0.05 Program na niedzielę

PROGRAMY OŚWIATOWE:
10.10 Geografia dla kl. VII —
Wielka Brytania; 11.05 Nauka o
człowieku dla kl. VIII — „Układ
krwionośny”; 14.20 TVTR. Hodow-
la zwierząt i 14.55 Mechanizacja
rolnictwa (lekcje powtórzeniowej
przygotowanie do egzaminu).

NIEDZIELA

7.30 TV Kurs Rolniczy
8.20 Nowoczesność w domu i za
gródzie
8.45 Bieg po zdrowie
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek
10.20 Z cyklu: „Z ludowej szka-
tuli” — program pt. „W Cieszy-
nie na rynku”. Wystąpił: Zespół
Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej
Zespół Regionalny z Goleziewa
i inni (kolor)
10.50 W starym kinie: „Ridoli-
ni” — film archiwalny
11.30 Telewizyjny mecz w akro-
bacie sportowej: Polska — ZSRR
— Bułgaria (kolor)
12.00 Dziennik (kolor)
13.15 Koncert symfoniczny —
WOSPRiTV pod dyr. E. Cha-
czaturiana. Solista: N. Pietrow —
fortepian. W programie II konc.
fortepianowy R. Szczerbina i sym-
fonia „Klasyczna” S. Prokofiewa
14.05 „Radar”
14.15 Reportaż
14.45 „Abdy dzieci wiedzieli” —
cz. II. Włodzisław Teatr Lalek
„Drak” w Hradec Kralove
15.25 PKF
15.35 „Wiem wszystko” — tele-
turniej
16.20 Losowanie Toto-Lotka
16.35 Studio Muzyki Rozrywko-
wej
17.05 Z cyklu: Poezja polska —
Jan Kochanowski: „Pieśń”
17.20 Tele-Echo (kolor)
18.05 Sportowy magazyn spraw
zdawczy
19.15 Dobranoc: Wieczorynka
(kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 „Czarne chmury” odc. VI
21.10 Mistrzowie estrady — Jan
Kobuszewski. Wvkl: Jan Kobu-
szewski oraz Irena Kwiatkowska,
Danuta Rinn, Krystyna Sienkiewicz,
Barbara Wrzesńska, Ewa
Wiśniewska, Marian Glinka, Wiesław
Golas, Jan Kociniak, Marian
Kociniak, Tadeusz Pluciński,
Lidia Korsakówna, Kazimierz Eru-
sikiewicz i inni.
21.55 Informacyjny magazyn
sportowy
22.55 Dobranoc dla dorosłych
23.30 Program na poniedziałek

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW BUDOWLANYCH I DRZEWNYCH

„Prefa-Mat.”

w SZCZECINIE 70-464 ul. Armii Czerwonej 37

tel. 340-27/28

zakupi każdą ilość

trzciny jednorocznej

pochodzącej z pozysku w kampanii 1973/74 r.

od jednostek gospodarki uspołecznionej
i nieuspołecznionej z terenu województw

szczecińskiego i koszalińskiego

OFERTY prosimy kierować pod w/w adresem

K-29/B-0

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W CZŁUCHOWIE

ogłasza PRZETARG

na roboty elewacyjne budynków mieszkalnych w:

m. Człuchów — 45 budynków
m. Czarne — 8
m. Debrzno — 10

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta. Składanie ofert do
9 II 1974 r.
Otwarcie ofert 11 II 1974 r., o godz. 10.30 w biurze PPGKiM
w Człuchowie.

K-334-0

KOSZALIŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

75-950 Koszalin, pl. Bojowników PPR 6/7

ogłasza

że przystąpiło do rozdziału nagród

Z zakładowego funduszu nagród za rok 1973

LISTY proponowanych nagród zostały wywieszone: w sie-
dzibie Przedsiębiorstwa, na budowie osiedla 4 Marca, w
zakładach produkcji pomocniczej, w Bazie Sprzętu

REKLAMACJE przyjmuje Rada Zakładowa, codziennie w
godz. 15.30—17, w sobotę w godz. 13.30—15,
do dnia 4. lutego 1974 r.

Reklamacje wniesione po tym terminie
nie będą uwzględniane

K-335-0

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA W SŁUPSKU

ogłasza, że przystąpiło do rozdziału nagród
z zakładowego funduszu nagród

ZA ROK 1973

LISTY UPRAWNIIONYCH do otrzymania nagród wywieszone
będą w siedzibie Przedsiębiorstwa, przy ul. P. Findera 1
w Zakładzie Produkcji Pomocniczej, przy ul. Zielonej 5 oraz
w KGR III w Szczecinku i KGR IV w Złotowie

w dniach 26-31 stycznia 1974 r.

REKLAMACJE osób zainteresowanych przyjmowane będą
w powyższym okresie w Radzie Zakładowej
Przedsiębiorstwa codziennie, w godzinach
15—17 lub listownie.

Reklamacje złożone po 31 stycznia 1974 roku nie będą
rozpatrywane

K-314-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA W KOSZALINIE, ul. Lechicka 47

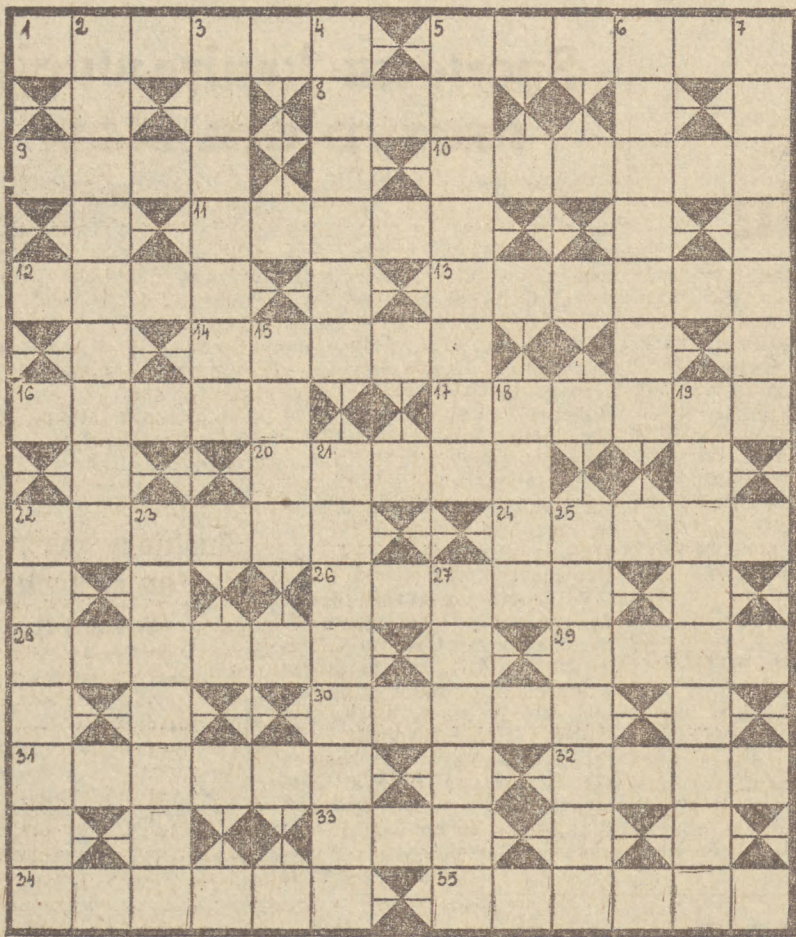
zawadamia, że przystępuje do podziału

ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD za rok 1973

LISTY UPRAWNIIONYCH do otrzymania nagrody będą
wywieszone od dnia 28 I do 6 II 1974 r., w siedzibie
przedsiębiorstwa oraz w Odcinkach Robót Instalacyjnych
w Kołobrzegu i w Wałczu

EWENTUALNE REKLAMACJE będą przyjmowane w Dziale
Zatrudnienia i Plac KPIB, w terminie do 6 II 1974 r.

K-312-0



FRASZKI

TEMPO

O pośpiechu
świadczy klus po ściepie,
ale nie świadczy jeszcze
o postępie.

PRAWNY BIUROKRATA

O profanację zwłoki gotów
oskarżyć człowieka,
który na pogrzebanie sprawy
w papierkach nie chce czekać.

KORZYSTNA PROPOZYCJA

Ceńmy trochę wyżej
tych, co czas cenią
nie dlatego tylko,
że czas to pieniądz.

PRZECIĘTNI

Biadają, że bezmyślnym
trudno coś wbić do głowy;
wybić sobie natomiast
radzą pomysłowym.

IRONIA LOSU

„Myśmy przyszłością narodu” —
śpiewamy, gdyśmy młodzi;
a potem się starzejemy,
gdy ta przyszłość nadchodzi.

WEEKEND PO NASZEMU

Piszemy tak, jak mówimy
czyli: tykend (od lykąc) —
zgodnie z duchem naszego
gardła i języka.

JERZY LESZCZYŃSKI



GORĄCO robi się niektórym, gdy patrzą, jak NA LO-
DZIE tańczy Patricia Pauley jako Kopciuszek.

Fot CAF — AP

ROZRYWKI



REDAGUJE ŚLUPSKI KLUB
SZARADZISTÓW PRZY PDK

KRZYŻÓWKA NR 689

POZIOMO: — 1) szczęściarz, kto w nim się urodził; 5) z buraków, chrzanu i octu; 8) hop! — i nie przeskoczyłeś; 9) nie kosztuje; 10) przywóz towarów z zagranicy; 11) taniec towarzyski; 12) pospolity, bardzo uciążliwy chwast polny i ogrodu; 13) obszar jednorodny, odróżniający się od terenów przyległych; 14) pies myśliwski; 16) słycać, jak mucha leci; 17) przeważnie na wacie...; 20) rodzaj wieprzowiny; 22) zorganizowana forma wypoczynku urlopowego; 24) promieniotwórcy pierwiastek chemiczny; 26) worek, torba; 28) dzwiek jedno stajnie przerywany; 29) już za 5 dni...; 30) doborowe towarzystwo; 31) percepcja — bardziej swojsko; 32) marsowa — na twarzy; 33) dowodził arka — zwierzyńcem; 34) łuk ze zwornikiem wspartym na 2 filarach; 35) sława, rozgłos.

PIONOWO: — 2) skwerek miejski porośnięty trawą, zwykle

zadrzewiony; 3) wierzchnie okrycie; 4) cząstka chleba; 5) mniejsza od połówki; 6) gra sportowa; 7) utrata siły po ciężkiej chorobie; 15) autor książki zatytułowanej „Trzej łowcy na dnie morza”; 18) młodzieżowa zabawa; 19) litera lub wyraz ukrywające prawdziwą nazwę; 21) duży zbiornik do przewożenia płynów; 22) wydziela żółć; 23) młode ryby przeznaczone do zarybienia wód; 25) minerał, krzemian cynku; 27) żaglowiec o smukłym kadłubie i bardzo wysokich masztach.

Ułożył: „JAR”

Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji najdalej do przyszłej soboty z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 689”. Do rozlosowania 5 BONÓW KSIĄŻKOWYCH po 50 złotych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 687:

Poziomo: — strój, bokówka przedszkole, lamus, kwota rzutnika, rano, łaka, doradca, gruz, dysk, Angarsk, racja, łacha, lawirowanie, cebulka, kocha. **Pionowo:** — szpaler, rozum, judasz, bismut, klocek, wieko, akolada, urodzaj, wkładka, Unrug, nadir, garniec, kwatery, narwał, awaria, słowik, chleb cynik.

NAGRODZENI

Nagrody w postaci 50-złotowych bonów książkowych za bezbłędne rozwiązanie krzyżówek nr 687:

- 1) Zofia Jakubowska-Sarnacka, ul. Krakusa 1, m. 5, 76-200 Słupsk,
- 2) Maria Kwiatkowska, Płociczno, 78-641 Lubiesz, pow. Wałcz,
- 3) Adam Kosela, ul. Leonarda 13, m. 39, 20-625 Lublin,
- 4) Grzegorz Skurczak, ul. Szczecińska 37, 78-540 Kalisz Pomorski,
- 5) Ryszard Solnikowski, ul. Świerczewskiego 1b, m. 4, 76-200 Słupsk.

autobusu i wyobraził sobie jak nocą będzie spokojnie leżeć w pościeli.

Wszedł kontroler. Dubow spokojnie zapłacił karę za jazdę bez biletu, włożył kwiat do kieszeni i pomyślał jak to właśnie do brzo jest tak jechać w zgo-

Niespokojna noc

dzie z prawem. I na duszy mu było tak lekko, jakby sam wypił trzy kufle piwa. Przyszedł do domu w świetnym humorze.

Położył się wpół do dziesiątej. Było dobrze. Było wspaniale. Jak po czwartym kufle piwa. I wszystkim z tego powodu, że okazał się dziś porządnym, honorowym człowiekiem. „Ciekawe, czy wyczuje ten kot kawałek mydła wymoczonego w benzynie? Od rana wrzucił i niech nąsą ka do końca zmiany...” O

POCZUCIE HUMORU

Jako znakomity chwyt reklamowy potraktowali mieszkańcy miasta Tulsa (stan Oklahoma — USA) nazwę nowego otwartego domu handlowego — „Centrala paserska nr 1”. Również policja uważała, że właściciel tego magazynu handlowego ma wybitne poczucie humoru. Mr Howard Carter bowiem był znany w Tulsa jako solidny, bogobojny kupiec.

ZAKAZ WŁADCZYNI

Ostatnią prawdziwą feodalną władczynią w Europie jest Sibyl Mary Hathaway, pani na wyspie Sark, niedaleko wybrzeży Wielkiej Brytanii. Liczba jej poddanych wynosi 576 osób. Tylko osoba królowej Elżbiety II łączy wyspę Sark z Wyspami Brytyjskimi.

Zwoleni na podatków pod

Interes kwitł. Po kilku miesiącach dopiero przekonano się, że mr Carter jest w istocie cholernym paserem miasta.

Wyszło to na jaw, gdy okradziony obywatel Tulsy postanowił od nowa urządzić mieszkanie. Przy zakupach w „Centrali paserskiej” stwierdził, że firma proponowała mu do nabycia przedmioty, skradzione z jego mieszkania.

dani chwalił sobie rządy swojej władczyń. Tylko miejscowy lekarz zbuntował się przeciw niej i wyjechał, gdy nie zgodziła się ona na kupienie przez niego samochodu.

Jego następca podróżuje po wyspie (5 km długości, 2 km szerokości) rowerem i nie myśli o buncie.

Mógł sobie pozwolić

Ernest Bouchain, portier największego hotelu w Nicei przeszedł w stan spoczynku, ale od czasu do czasu publikuje we francuskiej prasie wspomnienia o różnych sławnych gościach hotelowych.

Za największego oryginała, który co roku przyjeżdżał do hotelu, Bouchain uważa pewnego angielskiego lorda. Zamawiał on zawsze drogi apartament z dwoma łózkami i kazał się budzić punktualnie o północy, by przejść z jednego łóżka na drugie. Lord był zaprzysięgłym starym kawalerem.

drugiej w nocy Dubow wypił szklankę wody. Po pół godzinie jeszcze jedną. „A gdyby tak iść i cały czas dymić machorką? Wtedy u kogo zechcesz ponownie przepaść? On mnie wacha a ja mu w nos — pyff! Niech kicha. Co, czy jest tam w Dubnej kichać odczuć? No, a ja w tym czasie sobie przechodzę...” O czwartej Dubow popatrzył w okno — czy już nie świta. O szóstej, sprawdził zegarek wędług, wstał i ubrał się. Poszedł do pracy. Na portierni siedział kot i dojadł czekoladę z dedykacją od drugiej zmiany. Dubow szybko dotarł do swego wydziału produkcyjnego i wsadził do kieszeni dwa kawałki mydła do cięcia. Za wczoraj i za dziś. Potem przypomniał sobie, że ma przed sobą dwa dni wolne i dołożył jeszcze dwa. Za sobotę i niedzielę. I jedyną, co go naprawdę martwiło, to fakt, że w niedzielę zaczął mu się urlop.

Tłum. S. Z.

ON WOLI OBRAZ

Dzieło pewnego znanego rzymskiego malarza bardzo podobało się amerykańskiemu turyście, Malcolmowi Killpaterowi. Zatem zaproponował on malarzowi, że w zamian za obraz zostawi u niego żonę jako zastaw do czasu, póki nie zrealizuje czeku w banku. Malarz zgodził się, pani Killpater — piękna, imponująca blondynka została w jego atelier.

Gdy minęły dwa miesiące, a mr Killpater się nie zjawił, malarz wyrzucił jego żonę z atelier. Piękna blondynka okazała się jędrą z piękła rodem.

Obecnie pani K. oczekuje

w jednym z rzymskich hoteli na kolejną decyzję męża, który najwidoczniej woli delektować się obrazem niż swoją żoną.

Purytański szef

Redaktor naczelny ilustrowanego magazynu „Daily Record” ukazującego się w Edynburgu (Szkocja) polecił swoim współpracownikom, by usunęli ze ścian pokoi redakcyjnych pikantne zdjęcia i reprodukcje. „Musimy szanować uczucia naszych klientów i czytelników” — powiedział szef.

Najbardziej pikantny był fakt, że — jak się okazało — wszystkie frywolne zdjęcia na ścianach pochodziły z magazynu „Daily Record”.

Jak to papuga...

Do weterynarza w Houston (USA) zgłosiła się pewna pani z chorą papugą, skarżąc się, że ptak ma straszny nieustający kaszel.

Diagnoza lekarza brzmiała: ptak jest zdrowy jak ryba; kaszel — to zwykłe naśladownictwo kaszlu jej pani, która wypala po 50 papierosów dziennie.

Miedzy wędkarzami

Klienci pewnego magazynu z przybarami wędkarskimi w Brukseli otrzymują przy zakupie wędek bezpłatnie broszurę pt. „Jak doprowadzić do białej gorączki przyjaciół czyli — 100 wskazówek, jak w najbardziej wygodny sposób opowiadać o swoich sukcesach wędkarskich”.



Rys. Trez

GROSZEK OD FRYZJERA

Fryzjer Harvey z angielskiego miasteczka Dagenham w swojej skórze odczuł skutki kryzysu energetycznego. Podobnie jak wszystkie zakłady w Wielkiej Brytanii, również salon mr Harveya może być otwarty tylko trzy dni w tygodniu. Ponieważ decyzyja ta nie dotyczy sklepów spożywczych,

czych, fryzjer z Dagenham przerzucił się na handel... zielonym groszkiem, dzięki czemu jego zakład otwarty jest przez cały tydzień.

Cena puszek groszku wynosi u niego co prawda aż 70 penny, ale za to każdy klient może za darmo ostrzyć włosy.

Z teki Stanisława Mrowińskiego

